

Gazeta Gdańska

10 stron - rok XLVI
cena 10 fen.

ORAZ WYDAWNICTWA:

DZIEŃ POMORZA — DZIEŃ GRUDZIĄDZKI ILUSTROWANY — DZIEŃ BYDGOSKI ILUSTROWANY
DZIEŃ KOCIEWSKI — GŁOS NIESZAWSKI (DZIEŃ CIECHOCIŃSKI) — GAZETA MORSKA ILUSTROWANA
DZIEŃ TCZEWSKI ILUSTROWANY — DZIEŃ CHEŁMIŃSKI — GAZETA MOSILEŃSKA — — —

Redakcja i Administracja: Gdańsk, Kaszubski Rynek 21. Telefon 21494. Konto czekowe P. K. O. 210.298.

Czerwone sztandary w porcie marsylskim

Nowa fala rozruchów we Francji - „Marsyljanka” w walce z „Międzynarodówką”

Paryż, 23. 6. (PAT.) Na terenie Francji wciąż jeszcze powtarzają się zajścia między lewicą a prawicą, spowodowane zarówno ze strony członków rozwiązywanych „Lig Patriotycznych”, jak i niewygasłymi, a nawet ponownie wybuchającymi strajkami.

W Paryżu wczoraj wieczorem doszło w kilku miejscach do zajść, w których interwenjowała policja. Na dworcu St. I zarestarli się zwolennicy organizacji prawicowych z członkami „Frontu Ludowego”. Policja dworcowa musiała wzywać pomocy.

W dalszym ciągu strajkuje w stolicy około 20.000 robotników. Poza tem szoferzy zapowiadają strajk na 25 czerwca.

O ile w Paryżu zajścia nie przybrały poważniejszego charakteru, to jednak na prowincji w szeregu miast normalne życie uległo ponownie zakłóceniu.

Specjalnemu zaostreniu uległa sytuacja w Marsylii, gdzie na skutek strajku marynarzy statków handlowych ruch portowy zamarł zupełnie. Strajkujący marynarze obsadzili około 30 statków handlowych, wywieszając na masztach czerwone sztandary. Statki z żywnością nie zostały wyladowane. Pasażerowie musieli opuścić statki i udać się do miasta, gdzie hotele i taksówki są nieczynne. Strajkujący marynarze odmawiają posłuszeństwa wobec swych przełożonych, to też kapitanowie i oficerowie statków handlowych zeszli na ląd. Syndykat armatorów wystosował energiczny protest na ręce podsekretarza stanu dla spraw marynarki handlowej. Sytuacja w Marsylii budzi duże zaniepokojenie.

W Brest od piątku strajkują robotnicy gazowni.

Francja wzmacnia straż nad Renem

Paryż, 23. 6. (PAT.) „Matin” donosi, iż w organizacji armii a zwłaszcza w rozmieszczeniu oddziałów na północnej i wschodniej granicy Francji odbędą się w najbliższym czasie poważne zmiany. Utworzone zostaną nowe dywizje i jednostki, skompletowane bądź to z wojsk kolonialnych, bądź też z oddziałów, stacjonowanych w stolicy i w innych ośrodkach centralnych kraju.

Obsadzą one nowoutworzone garnizony na północno-wschodniej granicy. Powyższy ruch wojsk rozpocznie się z dniem 1 sierpnia r. b.

Niezwykły wypadek presji na władze Francji

Paryż 23. 6. (PAT.) W Colmar miał miejsce charakterystyczny wypadek obsadzenia prefektury przez 60 miejscowych właścicieli ziemskich, którzy przybyli pod wodzą deputowanych domagać się interwencji prefekta w konfliktach strajkowych.

Presja ta wydała o tyle rezultaty, że w nocy z niedzieli na poniedziałek prefekt udał się do obsadzonej fermi, gdzie zdołano doprowadzić do porozumienia i ewakuacji zabudowań folwarcznych przez strajkujących robotników.

W małym miasteczku Plessis Robinson bezrobotni obsadzili gmach merostwa, zatrzymując zast. mera jako zakładnika. Domagają się oni regularnych zasiłków, jak również przydziału węgla i towarów. Bezrobotnych usunięto dziś nad ranem z merostwa przy pomocy policji i gwardji lotnej.

Charakterystycznym jest, iż w większo-

ści tych zajęć oba obozy manifestują swe przekonania śpiewem „Marsyljanki” lub „Międzynarodówki”. Obie te pieśni, które tak często słyszy się obecnie na ulicach, stały się synonimami, o ile chodzi o „Marsyljanke” — prawicy narodowej, o ile chodzi o „Międzynarodówkę” — „Frontu Ludowego”.

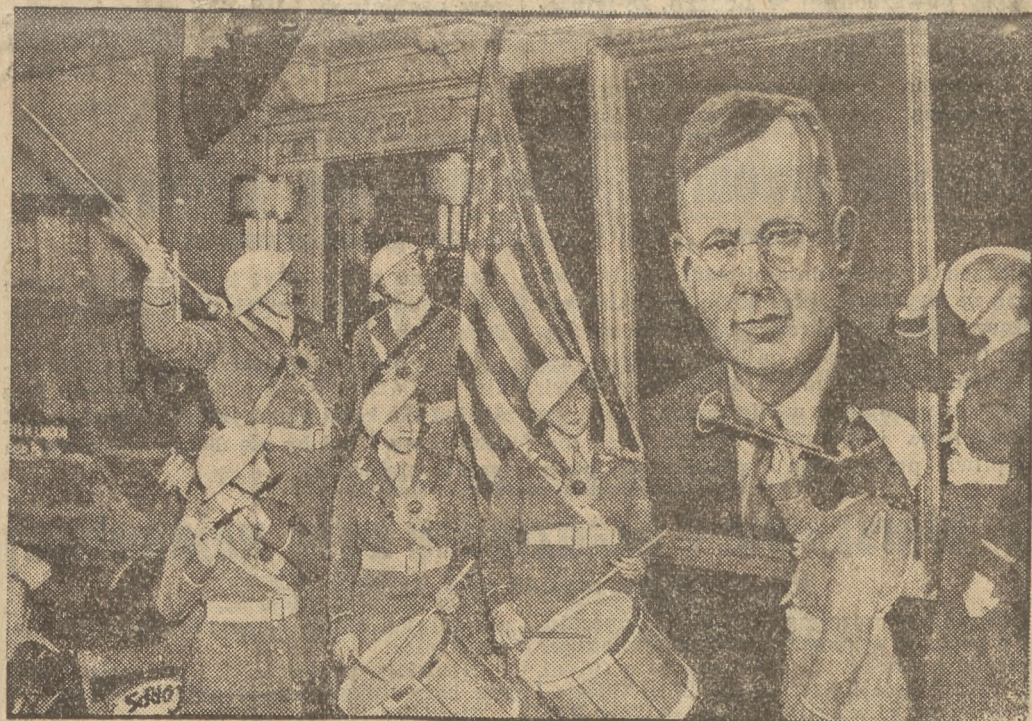
Szanse Roosevelta

w walce o fotel prezydenta Stanów Zjedn.

Nowy Jork, 23. 6. (PAT.) Dziś w Filadelfii rozpoczął się kongres demokratycznego stronnictwa. Jak mówią, wybór Roosevelta jako kandydata do prezydentury, nie

stronniczy tego kandydata w czasie wyborów poprą kandydaturę stronnictwa republikańskiego w osobie Landon'a.

Grupa demokratów zamierza przyłączyć



Wesoła i atrakcyjna propaganda na rzecz kandydata partii republikańskiej na prezydenta Stanów Zjedn., Landon'a

jest całkowicie zapewniony. W ostatnich godzinach ujawniły się wśród delegatów przybyłych na kongres machinacje, wymierzone przeciw Rooseveltovi. Mówią, że prawica stronnictwa demokratycznego wysunie kandydaturę Al. Smith'a, przyczem

się do nowego t. zw. trzeciego stronnictwa i popiera kandydaturę Lehmk'e'go.

Pomimo tych tendencji rozłamowych, kandydatura Roosevelta na kongresie demokratów zbierze pokaźną większość głosów.

Dziś plenarne posiedzenie Senatu

W piątek zbierze się Sejm

Warszawa, 23. 6. (PAT.) Jutro odbędzie się plenarne posiedzenie Senatu. Na porządku dziennym znajdują się wszystkie projekty ustaw, które miały być uchwalone w bieżącej sesji nadzwyczajnej. Na czwartek dnia 25 bm. zwołane zostały sejmowe komisje: rolnej, spraw zagranicznych, prawniczej i budowlanej, dla załatwienia ewentualnych zmian Senatu do szeregu rządowych projektów ustaw. Marszałek Car wyznaczył plenarne posiedzenie Sejmu na piątek, dnia 26 bm. na godzinę 12 w południe.

Nagły zgon księcia Bolka Pszczyńskiego

Na zamku w Pszczynie zmarł najmłodszy dziedzic wielkiej fortuny księcia Pszczyńskiego, 26-letni syn jego Bolko hr. Hochberg

czceni, jak wiadomo, ze swoją byłą macochą, córką markiza hiszpańskiego de Silva Arcicollar. Pogrzeb odbędzie się w czwartek. Należy nadmienić, iż synowi czasu ślub zmarłego hr. Hochberga z własną macochą wywołał olbrzymi rozgłos. Hr. Hochberg przez dłuższy czas utrzymywał z macochą stosunki, w wyniku których przyszła na świat córka. Po wyjściu na jaw całej afery ks. Pszczyński przeprowadził proces rozwodowy, a wówczas hr. Hochberg ożenił się z macochą i usynowił córkę. Ponieważ kodeks niemiecki nie zezwala na małżeństwo z macochą, hr. Hochberg w czasie swej bytności w Niemczech został za przestępstwo to areztowany.

Ostrożnie z wywozem książeczek oszczędnościowych PKO zagranicę

Warszawa 23. 6. (PAT.) PKO. zwraca uwagę posiadaczom książeczek oszczędnościowych PKO., wyjeżdżającym zagranicę i chcącym zabrać ze sobą książeczki oszczędnościowe, że dla uniknięcia wszelkich nieporozumień powinni przed wyjazdem zgłaszać się osobiście lub pisemnie do PKO., wydział wkladów oszczędnościowych — dla załatwienia koniecznych formalności.

Przewożenie bowiem książeczek oszczędnościowych PKO bez specjalnego zezwolenia dopuszczalne jest tylko przy przejeździe przez obszar W. M. Gdańska na terytorium polskie, natomiast wywóz ich zagranicę wymaga specjalnego zezwolenia.

Ostatnie ładunki należy zachować na odpowiedni moment

Wzruszające podziękowanie gen. Rydza Śmigłego za obrączki ślubne ofiarowane na FON.

Warszawa, 23. 6. (PAT.) Pp. Bronisławowstwo Halamowie z Lublina przesłali na ręce generalnego inspektora sił zbrojnych gen. Rydza - Śmigłego złote obrączki ślubne na Fundusz Obrony Narodowej. Generalny inspektor sił zbrojnych odpowiedział pp. Halamom następującym listem:

„Szanowni Państwo! Zdecydowałem się sam napisać w odpowiedzi na ofiarę przesłaną na F. O. N. Termin odno-

wiedzi przedłużył się, ponieważ długo namyślałem się, jak odpowiedzieć.

Wzruszyła mnie ta ofiara — jej przekrój moralny, jej specjalny charakter. Ten jej charakter upodabnia ją do ostatnich kilku ładunków, znajdujących się w czasie długotrwałej bitwy w ładownicy żołnierza. Zdając sobie sprawę, że to są ostatnie ładunki, żołnierz nie u-

żyje ich bez ostatecznej konieczności. Wystrzelenie tego pocisku, który chciałście Państwo mi dostarczyć, chcę zarezerwować na przyszłość. Wobec tego pozwalam sobie, dzięki kując, odesłać Państwu dar z prośbą o poczekanie na odpowiedni moment”.

Łączę wyrazy szacunku:

(—) Śmiały - Rydz

Na nowe tory

Doniosłe zarządzenia w sprawie polityki personalnej M. S. W.

Jak się dowiadujemy, minister spraw wewnętrznych gen. Sławoj - Składkowski wydał wojewodom zarządzenie w sprawie polityki i gospodarki personalnej. Zarządzenie to, wprowadzając do dotychczasowego stanu rzeczy doniosłe innowacje, ustala następujące kardynalne zasady:

ZMNIEJSZENIE WYDATKÓW.

Personelem należy administrować w ten sposób, by urzędy mogły wykonywać należycie swoje obowiązki kosztem jaknajmniej szych wydatków skarbu Państwa na płace, zaś funkcjonariusze państwowi mogli w miarę poszerzania i pogłębiania swych wiadomości posuwać się na coraz to wyższe stanowiska oraz do wyższych grup uposażenia.

Polityka i gospodarka personalna winny być prowadzone planowo, każda zmiana personalna winna być przemyślana, przed jej dokonaniem należy dokładnie sprawdzić czy będzie ona właściwa.

NORMALNE AWANSE.

Luki w obsadzie personalnej mają być zasadniczo wypełniane przez posuwanie stopniowo na stanowiska hierarchiczne bezpośrednio wyższe funkcjonariuszów, pozostających na etacie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, nowi zaś kandydaci winni być przyjmowani tylko na stanowiska najniższe odnośnej kategorii.

Nie należy usuwać ze służby tych funkcjonariuszów, którzy nabyli już prawa do uposażenia emerytalnego, a mogą być użytkowani w służbie chociażby częściowo.

NIE BĘDZIE MŁODYCH EMERYTÓW.

Przed zdecydowaniem usunięcia ze służby pracownika, w szczególności, o ile nabył on prawo do uposażenia emerytalnego, lub osiągnął wiek, utrudniający przerzucenie się do innego zawodu, władze mają ustalać co jest właściwym powodem jego nieprzydatności oraz czy nie byłoby możliwe użytkowanie go: a) przez użycie na innym stanowisku, bardziej odpowiadającym skali uzdolnienia, b) wyleczenie (kurację), c) umożliwienie wypoczęcia, d) perswazję lub karę. Następnie w zależności od dokonanego ustalenia przeprowadzić próbę przywrócenia przydatności do służby.

Przyjęcie do służby ma następować tylko w ramach przyznanych przez ministra spraw wewnętrznych etatów i kredytów i jedynie w przypadkach, gdy obsadzenie wakuującego stanowiska jest konieczne. Do służby mają być przyjmowani tylko ci kandydaci, którzy, posiadając wszystkie warunki wymagane przez ustawę o państwowej służbie cywilnej, wykazują się służbą wojskową, lub pracą niepodległościową.

PRAKTYKA BĘDZIE PŁATNA.

Służba przygotowawcza (praktyka) jest zasadniczo płatna. Praktyka bezpłatna dopuszczalna jest pod warunkiem, że nie be-

dział trwała dłużej aniżeli 1 rok oraz że ilość bezpłatnych praktykantów nie będzie przekraczała 30 proc. ogólnej ilości praktykantów, odbywających służbę przygotowawczą w danej kategorii.

Pierwsza nominacja na urzędnika ma być zawsze prowizoryczna i ma zasadniczo nastąpić po odbyciu służby przygotowawczej oraz po złożeniu egzaminu praktycznego. Bez egzaminu praktycznego mogą być mianowani urzędnikami prowizorycznymi tylko ci kandydaci, którzy zostali zwolnieni przez Ministerstwo od obowiązku odbycia służby przygotowawczej. Przy pierwszym mianowaniu będzie przyznawana najniższa grupa uposażenia przewidziana przez obowiązujące przepisy.

Mianowanie na stałe może nastąpić najwcześniej po uprzedniej pięcioletniej służbie prowizorycznej. Kandydat do mianowania na stałe musi posiadać dobrą ocenę kwalifikacyjną i wykazywać wszystkie walory potrzebne do pozostania w służbie. Kandydaci na urzędników stałych nie będą zwalniani od obowiązku składania egzaminu praktycznego.

SPOSÓB AWANSOWANIA.

Awanse (podwyższanie wynagrodzenia umownego) będą dokonywane tylko przez ministra spraw wewnętrznych i zasadniczo jedynie w terminie i na zasadach każdorazowo ustalanych przez prezesa Rady Ministrów. Poza ustalonymi terminami awanse będą mogły być dokonywane tylko w przypadkach zupełnie wyjątkowych.

Od obowiązku wykazania przepisanego poziomu wykształcenia będą zwalniani tylko ci kandydaci, którzy posiadają pełne wykształcenie, wymagane od urzędników kategorii bezpośrednio niższej od tej, do której ma przejść i odpowiadają jednemu z następujących warunków: a) ukończenie odpowiedniego zakładu naukowego uniemożliwił udział w pracy niepodległościowej, b) zdobycie odpowiedniego wykształcenia uniemożliwiła wojna, lub c) przy wykonywaniu w ciągu kilku lat obowiązków urzędnika odpowiedniej wyższej kategorii kandydat wykazał, że posiada należyty poziom umysłowy, uzdolnienia i zasób wiadomości.

Sensacja artystyczna

Drogocenny obraz Cranacha odkryto w kościele w Sulmierzycach

Warszawa 23. 6. (PAT). Znany ze swych zainteresowań dawną sztuką kościelną biskup częstochowski ks. dr. Teodor Kubina, odnalazł w kościele parafialnym w Sulmierzycach cenny obraz z początku 16 wieku.

W celu bliższego zbadania obrazu J. E. ks. biskup Kubina powołał komisję, która stwierdziła po zbadaniu, że ma przed sobą

niewątpliwie dzieło Lucasa Cranacha, co w toku badań potwierdziła sygnatura mistrza. J. E. ks. biskup powierzył naukowe opracowanie tego dzieła p. dr. M. Walickiemu, którego praca ukaże się na jesieni, a konserwacją niezmiernie cennego obrazu zajmie się prof. J. Rutkowski.

Tajemnicze morderstwo w powiecie morskim Nauczyciel z Łebcza zginął z ręki nieznanego sprawcy

Na polu w Zemblewie (w powiecie morskim) znaleziono zwłoki nauczyciela szkoły powszechnej w Łebczu, 28-letniego Stanisława Masternaka, z ciętymi ranami na głowie.

Sprawca zagadkowego morderstwa dotychczas nie jest znany. Poszlaki

wskazują, że zabójstwo zostało dokonane najprawdopodobniej na tle porachunków osobistych. Władze policyjne prowadzą dochodzenia w celu wykrycia sprawcy. Bliższych szczegółów narazie brak.

Zemsta przemysłników na psie policyjnym Dzielný „Ali“ padł na posterunku

Przed kilkoma dniami padł otruty kielbasą ze strychniną pies policyjny „Ali“, należący do służby ochrony pogranicza na Śląsku. Otrucie nastąpiło na kilka godzin przed śmiercią doskonałego psa. Kielbasa ze strychniną jest wyrabiana w Niemczech i służy do trucia lisów i szczurów. Została więc niewątpliwie przemyczona i podana psu przez

znaną mu osobą, gdyż był specjalnie tresowany i od nieznanomych nie przyjmował jedzenia.

Ktoś widocznie miał interes w zgładzeniu tego dzielnego tropiciela przemytu. Pies Ali był dla band przemysłowych bardzo niebezpieczny i dał im się dobrze we znaki na terenie pogranicza.

W Warszawie i Grudziądzu było najupalniej Fala upałów i burz

W dniu wczorajszym 23 bm. temperatura o godz. 14 wynosiła: 21 stopni w Zakopanem, 22 w Łucku, 23 w Pińsku, 24 w Gdyni, 26 w Krakowie i Katowicach, 27 w Wilnie i Bydgoszczy, 28 w Łodzi i Kielcach, 29 w Poznaniu i Białymstoku, a 30 w Warszawie i Grudziądzu.

W tych dniach niezwykle upała, ale i burzliwą pogodę mają wszystkie prawie kraje Europy. Przez całą Europę przechodzi obecnie fala upałów, którym towarzyszą częste, krótkotrwałe, ale niezwykle gwałtowne burze i grady.

Z Anglii sygnalizują rzadko spotykane w czerwcu silne upały i gwałtowne burze. Niektóre dzienniki dopatrują się w tym nie-

normalnym stanie aury następstw zaćmienia słońca.

Niedziela, poniedziałek i wczorajski wtorek były najgorętszymi dniami w roku.

Bardziej jednak, niż upały, dają się we znaki nagłe burze, które wyrządzają wiele szkód. Miasteczko St. Albans na północ od Londynu wskutek oberwania chmur zalane zostało do wysokości jednego metra. Wieża kościelna do której kilkakrotnie uderzył piorun zwała się częściowo. 200 linii telefonicznych zostało przez wicher zerwanych.

O rozmiarach burz w Bułgarii najwymowniej świadczy krótka depecha, donosząca, że w ciągu trzech dni zginęły tam od piorunów aż 52 osoby.

Ambasador niemiecki u Serca Marszałka na Rossie

Wilno, 23. 6. (PAT) W dniu 23 bm. bawił w Wilnie ambasador Rzeszy niemieckiej von Moltke.

W godzinach południowych ambasador w towarzystwie wojewody udał się na cmentarz Rossa, gdzie przy mauzoleum z Sercem Marszałka złożył wieniec ze wstęgami o barwach narodowych Rzeszy Niemieckiej.

Król Edward VIII. skończył 42 lata

Londyn, 23. 6. (PAT.) Wielka Brytania obchodzi dziś dzień urodzin nowego króla. Król Edward VIII skończył 42 lata.

Szwajcaria nie chce Negusa Min. Eden u „Króla Królów“

Londyn, 23. 6. (PAT) Dziś popołudniu min. Eden odwiedził Negusa w jego rezydencji w pobliżu poselstwa abisyńskiego. Rozmowa trwała 45 minut.

Negus ma udać się do Genewy i przypuszczalnie wystąpi w Radzie Ligi w imieniu Abisynji.

Berno, 23. 6. (PAT) Rada federalna zażądała od Negusa, iż liczy na to, że opuści on Szwajcarię natychmiast po ukończeniu obrad Zgromadzenia Ligi Narodów.

190 tys. funtów ang. strat żydowskich w Palestynie

Jerozolima 23. 6. (PAT). Prasa żydowska ocenia straty poniesione w czasie zamieszek w Palestynie na sumę 190.000 funtów szterlingów. Straty te wywołane zostały przez zniszczenie pół miliona drzew pomarańczowych oraz spustoszenie uprawnych pól i lasów.

Model szybowca przeleciał 91 km Rekord światowy długości lotu modelu

Berlin 23. 6. (PAT). Prasa niemiecka donosi, że pewien młody amator modelarstwa lotniczego w Hamburgu pobł rekord światowy długości lotu dla modeli szybowców. Model sporządzony przez tego chłopca, utrzymał się w powietrzu przez 3 godziny 14 min. przelatując przestrzeń 61,2 km.

Z kampanii przedwyborczej w Stanach Zjednoczonych



Miliony tego plakatu z podobizną Roosevelta zasypią całą Amerykę.

600 zawodników weźmie udział w tegorocznym „marszu do morza“

W dniu 29 bm. odbędzie się V. doroczny etap „Marszu do Morza“ organizowanego przez Okręg VIII. Z. S. Piąty etap marszu rozpocznie się ze Starogardu przez Skarszewy do Kościerzyny na dystansie 52,5 klm.

Już do dnia dzisiejszego zgłosiło się 26 drużyn marszowych. Ogółem spodziewany jest udział w marszu około 600 osób.

W bieżącym roku marsz ten pomimo swego charakteru wojskowego - sportowego nie tylko wykaże sprawność marszową poszczególnych drużyn, ale będzie eliminacją do „Marszu Szlakiem Kadrówki“.

Anglia dzwoni na alarm Katastrofalny wzrost zgonów

Londyn 23. 6. (PAT). Oficjalna statystyka przyrostu ludności wykazuje w alarmujący sposób, że ludność Anglii i Walii wyraźnie maleje. W pierwszym kwartale 1936 r. zanotowano 148.136 urodzin i 153.583 zgonów. Liczba zgonów przewyższyła więc liczbę urodzin o 5.447.

Piorun w stadzie owiec zabija 72 sztuki

Wiedeń 23. 6. (PAT). Z Innsbrucka donoszą, że na górze w pobliżu miejscowości Thannheim w Tyrolu na wysokości 2.100 m. piorun w dniu wczorajszym uderzył w stado owiec i zabił 72 sztuki.

Zwycięstwo Jędrzejowskiej w Wimbledonie

Londyn 23. 6. (PAT). We wtorek w rozgrywkach tenisowych w Wimbledonie Jędrzejowska pokonała Angielkę Riddell 6:4 8:4. W grze podwójnej para angielska Clark — Manby pokonała parę polsko-francuską Hebda — Jamain 6:3 2:6 6:4 6:4.

Pierwszy polski „sterowiec“ powietrzny wystartuje w lipcu do próbnych lotów

Jeden z dzienników warszawskich donosi:

Polskie lotnictwo balonowe, które — jak wiadomo — należy do najlepszych w świecie, wzbogaci się wkrótce o nowy balon, tym razem sterowiec.

Nie będzie to wprowadzić jeszcze ten „Zeppelin“ polskiej produkcji, o posiadanie którego zabiega już oddawna Legjonowo; niestety suma 200.000 zł, potrzebna na ten cel, okazała się w praktyce bardzo trudna do uzyskania.

Dzielní nasi lotnicy nie tracą nadziei, że zbudowany będzie w końcu polski balon sterowy, a narazie, żeby nie tracić czasu i do sterowca się przystawiać — postanowiono zbudować próbny „Zeppelin“.

Do tego celu użyty będzie jeden z największych balonów obserwacyjnych „captif“. Zdejmie go się z linki, dorobi gondole i motor i w ten sposób można będzie latać w dowolnym kierunku, odbywając loty długodystansowe.

Montaż tego zaczątku naszej komunikacji sterowcowej odbywa się w niezawodnych warsztatach balonowych. Prawdopodobnie już w miesiącu lipcu — Legjonowo stanie się terenem małej, lecz mimo to podniosłej uroczystości: startu polskiego sterowca, po którym oby przyszła jak najrychlej chwila startu wielkiego balonu sterowego w daleką podróż do Ameryki!

Zgryźliwi ludzie

Gdy z ust osób powołanych do kierowania losami Państwa i Narodu pada **HASŁO CZYNU, WYSILKU I UPARTEJ WOLI ZWYCIĘSTWA I ODRODZENIA**, ze szpalt dzienników, reprezentujących pewien odłam społeczeństwa, technicznie **pesymizm, rezygnacja, a nawet nastroj beznadziejności**. Gdy czynnik za Państwo odpowiedzialne wzmaga swą pracę, przygotowując dalsze uderzenia na front kryzysu gospodarczego, słyszeć się zdaje **krakanie wron** ze strony tych, którzy nigdy chyba już słońca radości oglądać nie chcą.

Znane to jest w Polsce **zjawisko**. Nie nowe, ani oryginalne. Pielęgnowanie pesymizmu, niewiary, niechęci, ślania jej najprzód szeptem z ust do ust, potem szerzej i głośniejsze niszczenie entuzjazmu — to historia wszystkich lat od wybuchu wojny, od pierwszych zmagani o wolność i niepodległość.

Zaprawiało się przecież duchem niewiary do wysiłku własnego i zwierchników wojsko w czasie wojny, uruchamiało się ogromny aparat plotek, fałszów, oszczerstw, byle tylko zbytnio nie wezbrała radość z osiągnięć dnia bieżącego, entuzjazm dla dokonywanych czynów, nadzieja na większe, szczęśliwsze jutro. Demoralizowało się fałszem, podejrzeniami, oszczerstwem szeroką opinię publiczną, aby się nie zespoliła, nie zwarła dość silnie i nie stała się wytrwałą wiarą Narodu we własne dzieło, w swoją odpowiedzialność.

Znamy dobrze owych siewców słabości. Znamy ich oblicza wykrzywione bólem nawet, gdy się coś wbrew ich złowróżbnym przepowiedniom właśnie powiodło, znamy i to szyderstwo, gdy coś zawiodło.

O nich to mówił Marszałek Piłsudski w Swem przemówieniu w 1924 r., upamiętnionem na płytach gramofonowych:

„Witaliśmy Polskę odrodzoną nie dźwięcznym śmiechem odrodzenia, lecz jakimś kwasem śledzienników i jakąś zgryźliwością ludzi o chorych żołądkach.”

Prawda o tej skłonności do zgryźliwości jest ciągle aktualna. Powtarza się ona i teraz. Widzimy jej powtórzenie na łamach niektórych pism. Analiza treści tych wynurzeń doprowadzi do dość ciekawych wniosków.

Nie wynikają one bowiem z założeń krytyki i każda krytyka jest rzeczą zdrową i potrzebną, jeśli nie jest jednostronną. Krytyka zasad polityki gospodarczej i społecznej, krytyka metod tej polityki niesie w sobie zawsze zdrowe ziarno postępu i poprawy — a zatem prowadzić musi do wydobywania twórczych — nie negatywnych elementów. Obiektywnie przytem zaznaczyć należy, że zarysowująca się bardzo powoli poprawa na odcinku życia gospodarczego nie uprawnia do wyciągania czarnych wniosków. Raczej skłania do wytężenia myśli, zmysłu krytycznego i wysiłku dla przyspieszenia procesu ozdrowieńczego.

Gdzież zatem biją źródła tego pesymizmu? Nie będziemy dalecy — zdaje się — od prawdy, gdy stwierdzimy, że podkład tego pesymizmu tkwi u jednych — w zawiedzionych nadziejach grupowych, czy stanowych, ale zawsze własnych, — u drugich wyrasta z doświadczenia znanego w Polsce ducha przekory, u trzecich wreszcie — z chęci agitacji dla osłabienia frontu walczącego o nową rzeczywistość.

Wszystkich zaś tych pesymistów owiewa **technienie słabości**. To samo technienie, które w oczywistości zwycięstw widzieć już każe wizję klęski.

Jest rzeczą dla kraju niewielkiego znaczenia, że paru śledzienników szuka gwałtem uzasadnienia dla wylewania swych kwasów, zwłaszcza, gdy wiadomo, że się już ich śledziony nigdy nie uleczy. Ale nie jest obojętne, gdy się jad niewiary, niechęci i choroby wsadza do duszy młodzieży. Młodzież doskonale zna swą rzeczywistość, ciężko się z nią zmagają, — byłoby zbrodnią odbierać jej wiarę w rację walki i w perspektywę powodzenia. Ci co to robić usi-

Ze Serajewa do Dubrownika

(Korespondencja własna).

Dubrownik, w czerwcu.

Z Serajewa wyruszamy na dalszą wędrówkę do Dubrownika. Po drodze zjadamy obiad w **Ilidzi** (miejscowość kuracyjna a la nasz Ciechocinek), wydany przez bana (wojewodę). Obiad przeszedł w nastroju bardzo serdecznym, a półgodzinne oczekiwanie na pociąg w Ilidzi — pod znakiem wina, wina i jeszcze raz wina.

Gościnni gospodarze okazali tyle serca, że nie sposób wprost było im odmawiać. Szkłanice też wędrowały gęsto i często, a do wagonów wsiadaliśmy w różowych hu-

skich, które zdają się mówić — patrzcie i podziwiajcie nas w całej naszej potęgze i blasku letniego słońca.

Chwilami zdaje się, że wprost z lotu ptaka patrzymy po szczytach górskich i na szemrzące gdzieś w dole rzeki. Tor u podnóża góry wydaje się większą, dziecianną zabawką, a otwory tuneli tak miniaturowe, że zdają się trudne do przebycia dla człowieka. Po chwili pociąg sunie po tej „dziecinnej zabawce”, a wewnątrz góry pochłania otworem tunelu 10 wagonów.

Dubrownik



morach, zostawiając w nlegrszych humorach kochanych gospodarzy, z przedstawicielami tamtejszej Polonii i conajmniej połowę ludności stacji.

I znowu siedzimy w wagonach kolejki, by za 10 godzin wylądować nad Adriatykiem w Dubrowniku.

Pociąg wspina się na szczyty górskie, to znowu wolno schodzi zygzakami w doliny, by stanąć w zawody z biegiem rzeki bystrej i rzumiącej. Przebijamy pasma Alp Dinar-

Do Dubrownika dojeżdżamy schodząc z przeszło 600 metrów. Ciemna i ulewna noc! Woda leje się wprost strumieniami na dach wagonu i z bulgotem splywa po szybach. Wydaje się, że woda zmyje tor. W wagonach robi się jakaś dziwna cisza, a tylko słychać plusk wody i przeraźliwy gwizdek lokomotywy. Po pół godzinie zajeżdżamy na dworzec Dubrownika, znanego również pod dawną nazwą **Raguzy**.

Dubrownik — perła Adriatyku, jak na-

SPECJALNY NUMER

poświęcony sprawom handlowym morskim

wydajemy na dzień 29. VI.

z okazji

Święta Morza

Wszelkiego rodzaju reklamy do tego numeru przyjmujemy jedynie do piątku, dnia 26 b. m.

Udział Polski w Berlińskiej Olimpiadzie Literackiej i Tanecznej

Udział Polski w Olimpiadzie Literackiej i Tanecznej organizuje w porozumieniu z Komitetem Olimpijskim — Tow. Szerzenia Sztuki Polskiej Wśród Obcych.

Z literatury przedłożony został utwór **J. Parandowskiego** pt. „Dysk Olimpijski” w przekładzie **J. P. Kaczkowskiego**.

W Olimpiadzie tanecznej biorą udział: soliści pp. Olga Ślaska i Ziuta Buczyńska oraz p. Leon Wójcikowski, pozatem grupa Parnella.

Program solistek obejmuje tańce w układzie pp. Buczyńskiej i p. Mikołajczewskiej, pp. Zajlicha, Romanowskiego, Pianowskiego i Nellego. Program zespołu Parnella obejmuje tańce o charakterze folklorystycznym.

Jako akompanjator-pianista udaje się do Berlina p. Jan Ekiel, jako dyrygent orkiestry p. Z. Wiehler.

Występy ekipy polskiej odbędą się między 18 a 25 lipca.

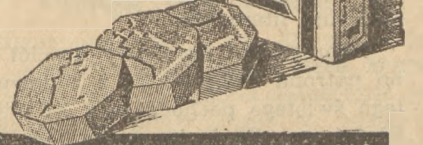
lują, złą oddają usługę krajowi, jeszcze gorszą samej młodzieży i jutru Polski. **Nie wolno zapominać o słowach Wodza Narodu**, który mówiąc o wielkich przemianach, jakie przez świat idą, podkreślił z naciskiem: „A gdy czasy tak wielkie idą, że świat na inny zmieniają, czasy te nie są na miarę piersi tchórzaków, piersi łotr-
kó w”.

Ze młodzież przemiany te widzi, że je rozumie, że w nie wierzy, — to może być staremu światu nieprzyjemne, może i niedogodne. Ale nie wolno niszczyć energii, nie wolno zarażać trędem niewiary we wszystko, gdy się nabrało przekonania, że świat nie będzie ukształtowany wedle wskazań przyzwyczajonych, co mają chorą wątrobę lub choć trochę coś w sobie z tchórzaka, trochę z łotrzyka.

Nowość!

Karo-Franck

przyprawa do kawy w kostkach



Do nabycia we wszystkich sklepach kolonialnych!

zywają tą miejscowość przewodniki turystyczne, ma piękną i bogatą historię. Powstał w VII w., a zbudowali go emigranci z Cavtatu (Epidauros), zniszczonego przez trzęsienie ziemi. Miasto rozwija się bardzo szybko, a przez umiejętną i zręczną politykę rządzącej oligarchii staje się już w X wieku niezależną republiką. Rozgałęzione stosunki handlowe z Azją i Europą wysuwają bogaczącą się małą republikę jako groźną konkurentkę Wenecji, a później nawet Marsylii. W oparciu o wzory Wenecji, dostaje Dubrownik w drugiej połowie XIII w. konstytucję, która obowiązywała do końca XVIII wieku. Nazewną reprezentował Republikę Ragusańską — Rektor, władza zaś należała do wszystkich rodzin arystokratycznych. Wielka Rada (rodzaj sejmu) składająca się ze wszystkich arystokratów po ukończeniu 20 roku życia, wybierała Rektora oraz t. zw. Radę Uproszonych (rodzaj senatu) składającą się z 51 członków. Rodzaj rządu sprawowała t. zw. Rada Mała.

Pod rządami Rektora (księcia), wybieranego tylko na miesiąc, oraz Rad nastąpił imponujący rozwój Dubrownika, nie tylko pod względem materialnym, przez silne rozwinięcie handlu morskiego, ale rozwija się również sztuka, poezja, architektura. Przez umiejętne pociągnięcia polityczne, oddawanie się pod protektoraty państw silnych, staje się Dubrownik w XV stuleciu potęgą finansową i niezwykle żywym ośrodkiem kulturalnym. Mała Republika Raguzy pożyczka pieniądze zagranicę, a 300 uzbrojonych okrętów prowadzi handel na całym morzu Śródziemnym. **Ragusa-Dubrownik** staje się głośną, a pod czułą opieką wielmożów rodzi się cała plejada poetów. Największy poeta Dubrownika **Gjivo Gundulić** w swoim wielkim poemacie „Osman” pisze o zwycięstwie króla Władysława IV nad Sultaniem Osmanem i marzy o złączeniu wszystkich Słowian pod berłem Polski.

Przez 11 wieków zachowuje Dubrownik swą niezawisłość państwową i dopiero w 1806 r. rewolucyjne wojska Francji zdobywają twierdzę Dubrownika. Po klęsce Napoleona miasto dostaje Austrię. Habsburgowie władają Dubrownikiem do końca wojny światowej.

Mimo wielkiego trzęsienia ziemi w 1667 r. Dubrownik uratował wiele pamiątek i odbudował się w dawnym czworoboku zamkniętym murami twierdzy. Dzisiaj **miasto św. Vlahi** (Błażeja) jest jednym z najruchliwszych nad Adriatykiem i jednym z głównych portów Jugosławii. Nowy Dubrownik rozrósł się za bramami starej twierdzy.

Stary Dubrownik zamknięty jest dwoma bramami — podwójną bramą Pilz i bramą Ploce u wylotu Stradunu (ulica króla Piotra). Do miasta wchodzi się przez masywną bramę Pilz poprzez mury forteczne Minczeta i św. Wawrzyńca zbudowane w połowie XI wieku.

Wchodzimy do miasta wprost na główną ulicę — **Stradun** — usianą licznymi sklepami, żyjącymi prawie wyłącznie z turystami. Stare branzolety, czapeczki czarnogórskie, barwne pantofle, ludowe bluzeczki damskie i naszyjniki — cieszą się niebywałym popytem. Stradun przecina

(Ciąg dalszy na stronie 4-tej)

(Ciąg dalszy ze strony 3-ciej).

miasto na dwie części. Boczne wąskie uliczki pną się schodami kamiennymi, to znowu kręczą wokół czworobocznych zabudowań piętrowych o wąskich frontonach kamiennych. U wejścia nr Stradun wita nas piękna renesansowa cysterna. Naprzeciwko klasztor Franciszkanów z najstarszą w Europie apteką tego Zakonu (1317 r.). Wewnątrz klasztoru oglądamy przedziwnej piękności krużganek. Trudno wprost oderwać od szeregu kolumn wirydarza na tle wielkich kaktusów i palm.

Idziemy Stradunem w stronę bramy Płocze, mijając szereg zabytkowych budowli Dubrownika, z różnych okresów. Dochodzimy do gmachu mennicy dawnej Republiki (bito tu podobno i pieniądze polskie) zwanego Divona, z pięknym frontonem i dziedzińcem w mieszanym stylu romańskim i gotyku. W gmachu tym zbierała się dawna arystokracja raguzańska na zabawy i posiedzenia literackie.

Naprzeciwko barokowy kościół św. Vlaho patrona Dubrownika z cudowną figurą tego świętego pochodzącą z XI wieku. Św. Błażej jest dla Dubrownika tem, czem dla nas Matka Boska Częstochowska. Postać św. Vlaho spotyka się na każdym kroku, a mury miasta ozdobione są jego płaskorzeźbami. Największym zabytkiem i dumą Dubrownika jest **pałac Rektora z XIV wieku** utrzymany w stylu romańsko-gotyckim. Front gmachu zdobi siedem kolumn. Na dziedzińcu, który jest cackiem architektury oglądamy rzeźbę wielkiego bogacza Pracatu, który wszystkie swoje dobra zapisał Republice Reguzańskiej. Tuż obok podziwiać należy barokową katedrę z bogatym zbiorem relikwiarzy, wśród których znajduje się jeden z X wieku.

Dubrownik, poza swym cudownym położeniem i klimatem, jest jednym wielkim zbiorem pamiątek, które nie sposób wylizować. To trzeba samemu zobaczyć!

Z nowoczesnych budowli szczyli się Dubrownik, i to zupełnie słusznie, **Gradską Kafanę**. Kawiarni tej z pięknym tarasem, widokami na przystań rybacką i przeklętą wysepkę Lokrum nie powstydziliby się żadna ze stolic europejskich. Miła kelnerka roznosząca ciastka, typowa przedstawicielka urody południowej, podchodzi do nas z uśmiechem i wita twardem — „džen dobry”. W rozmowie ognista brunetka z blyszczącymi oczyma oświadcza nam, że z każdego obcego języka zna kilkanaście słów, a za to ją zna conajmniej pół Europy.

Gotów jestem w to uwierzyć.

Wacław Górnicki.

W zaczarowanej krainie eteru

Tajemniczy domek - Magiczny stół - Utaione potęgi - Genjusz człowieka - Wizje Juliusza Vernego - W krainie fantazji - W drodze do realizacji śmiałych zamierzeń

Nie było jeszcze takiego mędrca i nie prędko wyda go ziemia, któryby był w stanie odpowiedzieć na pytanie: **Co to jest elektryczność?** A tajemna ta siła, w znikomej tylko części uchwycona we władanie ludzkości — **stwarza cuda**. Potęga jej nie posiada wymiaru w matematyce.

Tajemna moc elektryczności mści się często na człowieku — azbija go na miejscu, zwęglą, zsyla gromy z przestworzy na

elektrowni — **prąd elektryczny**.

Radio — a raczej studio radja, ten **tajemniczy domek na przedmieściu Torunia**, więzi w sobie moc przenoszenia głosu na tysiące kilometrów.

Wszyscy pamiętamy bajki o tajemniczych lustrach, lampach Alladyna, o niezwykłych grotach, w których słyszało się głosy najdroższych osób z drugiej półkuli.

modulatory, maszyny żarzenia, — jak profan, przyznaję to szczerze.

Tutaj dopiero człowiek rozumie jak znikomą jeszcze jest jego wiedza, jak wiele, bardzo wiele rzeczy musi się jeszcze nauczyć.

Jak małe są często „nasze codzienne troski” — wobec gigantycznego procesu przetwarzania tajemnych sił energii w świecie.

Tutaj człowiek rozumie, jak małym, ale i jak wielkim jest jednocześnie, by takie siły skłonić do posłuszeństwa batem woli i cierpliwych dociekań naukowych.

Od studia począwszy poprzez salę aparatury nadawczej, halę maszyn — dotarliśmy do smukłej wieży antenowej.

Rzekłem — „smukłej”, choć wieżyczka ta waży ni mniej ni więcej tylko **120 tonn**.

Ale w świecie elektryczności — są te cyfry ze szkółki elementarnej.

Tam — gdzie operuje się latami świetlnymi, setkami tysięcy kilometrów na sekundę, gdzie czas niema wymiaru, trudno nie nazwać „**lekką i smukłą**” wieżę ważącą zaledwie 120 tonn.

W rozmowie na tematy potęgi elektryczności — zeszliśmy **na tematy telewizji**.

— Radio — ciągnie p. Anatol Lewicki, to dopiero pierwszy akt rozgrywek z utajonemi potencjami sił w przyrodzie. Wprawdzie, nieprędko zajdą wielkie zmiany w tej dziedzinie, ale nie należy zapominać, że już Braun, wynalazca lampy braunowskiej wpadł na pomysł przenoszenia obrazów na odległość. Sprzeciwiło się temu niedostateczne opanowanie budowy lamp. Dziś, gdy ta kardynalna przeszkoda została opanowana Amerykanie, Anglicy i Niemcy wydają kolosalne sumy na zrealizowanie praktycznego zastosowania telewizji.

Rezultaty dotychczas najlepsze — osiągnęli Niemcy, w Polsce również „nie zasypiamy gruszek w popiele”. Catokształt jednak badań w tej dziedzinie jest jeszcze ciągle na drodze doświadczalnej.

Koszt, pierwszych emitowanych aparatów będzie bardzo wysoki, co również stanie na przeszkodzie spopularyzowania telewizji.



Rozgłśnia Toruńska w nocy.

całe wsie, miasta... pali ludzki dorobek i spopiela wszystko, co leży na jej drodze, — ale ujęta żelazną wolą mózgu ludzkiego służy światu, jak karny niewolnik — nieświadomy swej straszliwej potęgi.

Telegraf, telefon, światło, ruch, praca miliona dźwigów, milionów samochodów, milionów samolotów, traktorów, praca, codzienna praca w kuchni i wreszcie najgenialniejszy dotychczas wyczyn elektryczności — **radio**, to tylko cząstka tego wysiłku jaki spełnia codziennie zakuty w miedziany drut i uwięziony w ciasnych klatkach

Zaczytywaliśmy się w powieściach Juliusza Vernego... i kłoby z nas przypuszczała, że w tak krótkim stosunkowo czasie, nie-doścignione zdawałoby się mrzonki bujnej wyobraźni zrealizują się.

Korzystając z uprzejmości p. dyr. Stanisława Nowakowskiego i z fachowych wskazówek kierownika technicznego Rozgłśni Pomorskiej p. **Anatola Lewickiego**, odbyłem „podróż” po „**zaczarowanej krainie eteru**”.

Patrzyłem na maszyny, na magiczne dla mnie stoły, kolorowe lampy, wzmacniaki,

„Teka miast pomorskich” Stanisława Brzęczkowskiego

Nowe artystyczne wydawnictwo

Zainteresowanie Pomorzem wzrasta z dnia na dzień, i to nietylko wśród Polaków, ale i wśród turystów-obcokrajowców. Dotychczas, jedynie nieliczni znawcy zachwycali się pięknem starych murów i gmachów wznoszonych w stylu gotyckim, dzięki pewnym odchyleniom od gotyku, nazwanym „nadwiślańskim”. Każde, prawie, miasto pomorskie ma jakieś zabytki, zadziwiające pięknem linii.

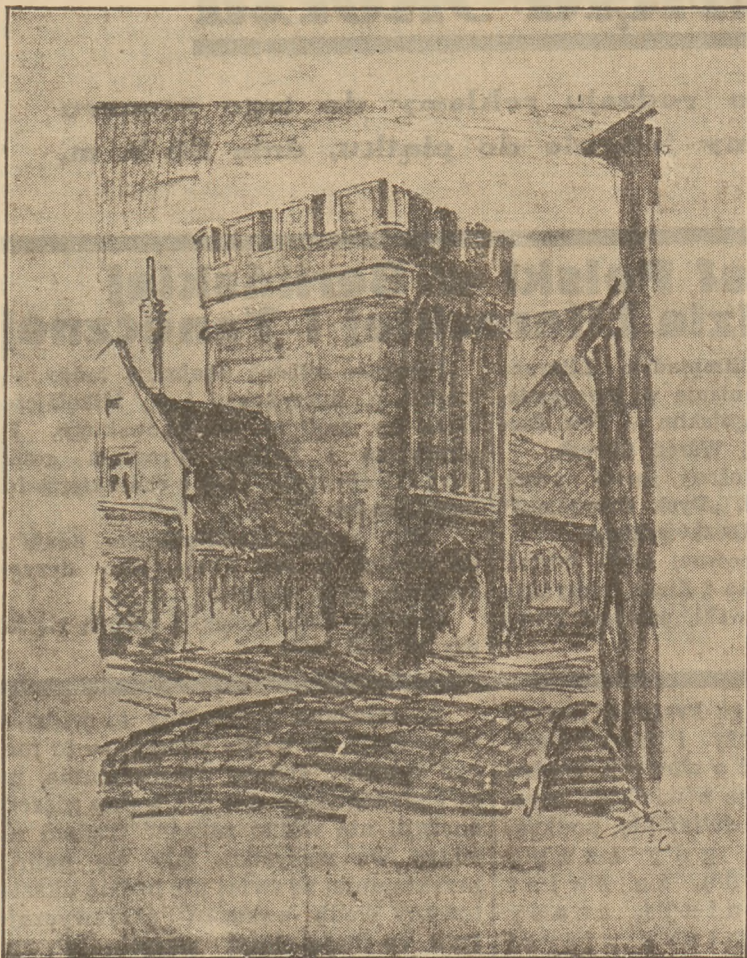
Dziwne, zaiste, że cenne zabytki Pomorza, stosunkowo rzadko stawały się obiektem, utrwalanym przez artystów. Doniedawna turysta, kolekcjonujący podobizny fragmentów zwiedzanych miast, musiał ograniczać się wyłącznie do kartkowych reprodukcji fotografii. Obecnie uległo to zupełnej zmianie.

Na rynku księgarskim Pomorza ukazała się prześliczna, na wysokim poziomie artystycznym stojąca „Teka miast pomorskich” — zbiór 10 autolitografii, wykonanych przez zaszczytnie znanego grafika — p. Stanisława Brzęczkowskiego z Bydgoszczy.

O dziełach p. Brzęczkowskiego należałoby mówić jedynie w superlatywach. Jego „Teka miast pomorskich” stanowi, bodajże, idealny zbiór najpiękniejszych zabytków Pomorza. Nielada to zadanie

wybrać z wielu oryginalnych i pięknych rzecz — najładniejsze i najcenniejsze

ze względów architektonicznych. Trzeba na to naprawdę znawcy.



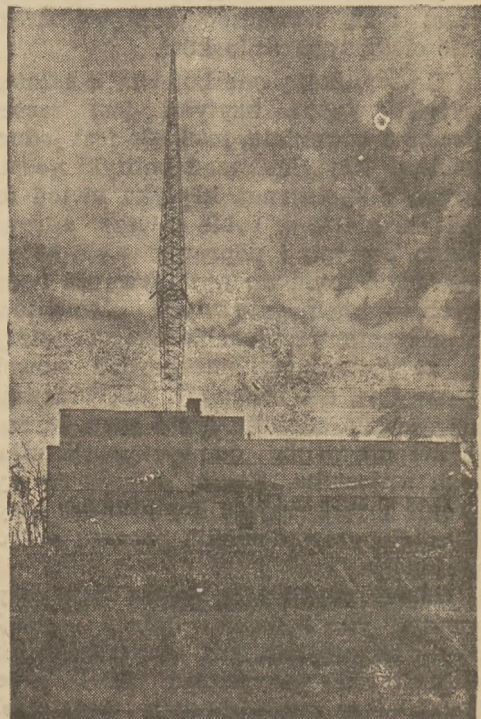
„Tekę miast pomorskich” wydała Biblioteka Polska na bezdrzewnym kartonie. Odbitki są artystycznie wykonane i każda z nich stanowi śliczny obrazek.

Kulturalne społeczeństwo polskie, a przede wszystkim miłośnicy piękna starych murów i zabytków Pomorza, napewno z radością powitali ukazanie się tego, nietylko pożytecznego, ale i zarazem wysoce artystycznego wydawnictwa.

P. Stanisławowi Brzęczkowskiemu należy się gorące podziękowanie za starania nad wydaniem cennych autolitografii.

**Brama Mostowa
w Toruniu**

autolitografia
Brzęczkowskiego



Rozgłśnia Toruńska w dzień.

— Czy aparaty obecne będzie można przy odpowiednich przeróbkach dostosować do nowego wynalazku — zapytuje.

— W żadnym wypadku.

— Jaki byłby najpraktyczniejszy i najistotniejszy sens zastosowania telewizji w życiu codziennym.

— Mojem zdaniem, to najpierw nadawcze samochody aktualności. To co robią dziś wytwórnie filmowe, mogłoby być nadawane z miejsca uroczystości, wypadków, jakiegoś powiedzmy pożaru, czy wylewu rzeki. Tego rodzaju pojęty raportaż telewizyjny, zdobędzie natychmiast najszerzą masę publiczną.

Spojrzałem na zegarek. Czas ucieka.

Podziękowawszy za **miłą wędrowkę po tajemniczym domu**, skierowałem swe kroki w stronę redakcji.

KARB.

Czy złożyłeś ofiarę na FOM?

Jeszcze na temat końca świata

Amerykańskie tricki — Bezczelność w używaniu nazwisk ludzi nauki — Oświecenie zagadnienia przez Obserwatorium Warszawskie

Gdy się puszcza jakąś „letnią kaczkę“, zazwyczaj nie jest ona opatrzoną ani w nazwiska osób autorytatywnych, ani w dokładne miejscowości, daty i cyfry.

Tymczasem w związku z ukazaniem się nowej gwiazdy Cefeusza amerykańskie tricki przekraczają najprostsze zasady przyzwoitości wobec ludzi nauki — i dla osiągnięcia takiego czy innego celu na giełdzie, puszcza się bujdy o końcu świata opatrzone w etykietę najpoważniejszych astronomów świata.

Jest to nietylko brak szacunku dla ludzi nauki, ale nazwijmy to prościej: hochsta-plerskiem chamstwem.

Na koniec świata nabierano naiwną ludzkość już wiele razy.

Kawał ten był już wiele razy odgrzewany, a że nie jest bigosem — więc stał się niesmacznym.

Chcemy więc naświetlić rzeczy tak, jak je istotnie podaje ścisła nauka i nasze a nie humbugo-amerykańskie źródła.

Wobec licznych zapytań w związku z pojawieniem się nowej gwiazdy w konstelacji Cefeusza, obserwatorium warszawskie wyjaśnia:

Gwiazdy nowe od czasu do czasu pojawiają się nieoczekiwanie na czasie i nie są bynajmniej gwiazdami, któreby przedtem nie istniały. Przegląd zdjęć nieba z lat ubiegłych, przechowywanych w archiwach

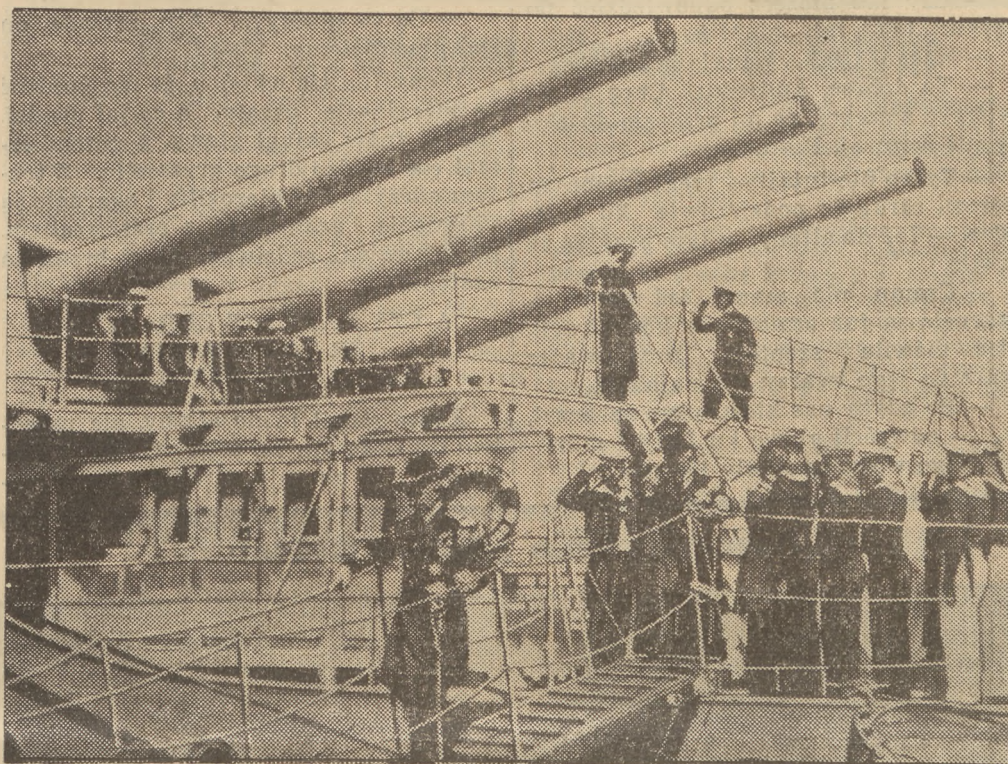
obserwatorów wykazuje, że reguły na miejsce gwiazdy nowej błędą gwiazdkę, kilka lub kilkadziesiąt razy błędną. Od czasów Tycho de Brache, który w roku 1572 odkrył niezwykle okazałości gwiazdę w Kassiopei, podziwianą przez ludność nawet za dnia, nowa w konstelacji Cefeusza jest dopiero 15-tym z rzędu jasnym tego rodzaju obiektem, dostrzegalnym swobodnie gołym okiem. O faktach podobnych wspominają już kroniki chińskie 3 tys. lat przed Chrystusem, jak np. o nowej z r. 2679 przed Chrystusem. O nowej gwiazdzie z r. 134 po Chrystusie pisze Pliniusz:

„Blask gwiazd nowych wzrasta niezwykle szybko w ciągu niewielu dni lub nawet godzin, zmniejsza się natomiast stosunkowo powoli w ciągu kilku miesięcy lub nawet

paru lat. Absolutna jasność gwiazd nowych w maksimum ich blasku bywa 10—20 tys. razy większa od absolutnej jasności naszego słońca.

Gwiazdy nowe pojawiają się z reguły w drodze mlecznej. Ich odległość od ziemi wynosi setki lub tysiące lat świetlnych, tzn., iż np. obecna Nowa w konstelacji Cefeusza w rzeczywistości zapaliła się jasnym blaskiem już ok. 1000 lat temu, lecz wiadomość o tem rozprzestrzeniająca się z szybkością 300 tys. klm. na sekundę, dotarła do ziemi dopiero przed paru dniami. Według nadeszłych wiadomości Nową w Cefeuszu odkryto równocześnie niezależnie w Rosji, we Włoszech, w Czechosłowacji oraz nad morzem Śródziemnym, podczas przygotowań do obserwacji zaćmienia słońca.

Pancernik niemiecki w Kopenhadze



Stolicę Danii odwiedził pancernik niemiecki „Deutschland”. — Szef marynarki duńskiej, admirał Rechinzer, opuszcza pokład okrętu po złożeniu krótkiej wizyty

Bomby cuchnące na ulicach Wiednia

Trucizna w basenie kąpielowym

W nocy na 21 bm. wrzucono do basenu pływackiego gminy Liesing pod Wiedniem dwa woreczki trującej substancji, która zabarwiła na czerwono całą wodę basenu, wskutek czego w niedzielę mimo strasznie-go upału mieszkańcy tej miejscowości nie mogli korzystać z kąpeli. Nieco przedtem podrzucone zostały bomby cuchnące na pryncypalnej ulicy Wiednia Kaertnerstrasse, na Ringu, w najwięcej uczęszczanym parku miejskim w śródmieściu, na tarasach największych kawiarni, jakoteż opery państwowej. Bomby te były tego samego pochodzenia, co bomby podrzucone w ubiegłym ty-

godniu w wielu teatrach i kinoteatrach wiedeńskich. Sprawców dotychczas nie ujęto, ale policja jest na ich tropie. Jest to akcja sabotażowa specjalnie prowadzona w czasie festiwalu wiedeńskiego i w sezonie letnim, kiedy zapowiadany jest liczny przyjazd turystów i kuracjuszy z zagranicy. Donoszą dalej, że bomby cuchnące zostały podrzucone na festynie monarchistów, z którego dochód przeznaczono na budowę pomnika Franciszka Józefa. Na zabawie tej zjawił się prezydent państwa Miklas ze swą i przedstawicielami rządu. Policja aresztowała podobno kilka osób.

Kto miał pierwszy cylinder na głowie?

Kobiety mdlały, dzieci wrzeszczały, psy szczekały i wylały

Lord Major Londynu (burmistrz) miał w r. 1797 ciężki orzech do zgryzienia. Królewska policja zaarrestowała na ulicy Jamesa Hatheringtona, handlarza ulicznego, który zjawił się w niezwykle, naturalnie jak na owe czasy, nakryciu głowy, a mianowicie w cylindrze. Był on, jeden z pierwszych, który pojawił się publicznie w cylindrze. Protokół policyjny oskarżał go, że zjawił się na ulicy w wysokim instrumencie, o połyskującej barwie, obliczonym na to, ażeby spokojnych ludzi straszyć, aresztowany podaje, że ma być to rzekomo jedwabny kapelusz. „Instrument“ ten, policja przedłożyła jako korpus delicti.

Rozprawa przed Lordem Majorem stwierdziła, że cały szereg kobiet na ten niezwykle widok zemdlalo, dzieci wrzeszczały, psy szczekały i wylały. Najmłodszy syn handlarza skór Thomas, wybiegając od mdlarza z kurioną świecą, ze strachu

upadł i zламаł rękę, straszeni przez uciekający tłum. Oskarżony bronił się, że wolno mu chodzić w takim nakryciu głowy, jakie uzna za potrzebne, ponieważ żadne prawo nie czyni żadnych przeszkód w tym kierunku. Jako przykład podał, że wynalazca parusa, gdy poraz pierwszy zjawił się na rynku prawie że ukamienowano. On jednak ze swoich praw nie zrezygnuje, gdyby miał nawet bardzo ciężkie konsekwencje ponieść. Wywody te nie pomogły, Hatherington został zasądzony, z powodu „złamania spokoju i podżegnywania do zaburzenia“ na karę 500 funtów — gwarancji, że więcej nigdy nie pojawi się w cylindrze na ulicy. — Hatherington, nie chcąc stracić 500 funtów, więcej w cylindrze się nie pokazał, ale nabrawszy przykrego doświadczenia, dożył tej chwili, że już następny wiek — został wiekiem „cylindra“.

Na koronacji króla angielskiego zarabiają Japończycy

Japończycy już od dawna opanowali rynek angielski, dostarczając tam flagi i chorągwie Imperjum Brytyjskiego, jak również Dominiów. Nie rzucano się to jednak tak bardzo w oczy. Obecnie jednak, w związku z zapowiedzianą koronacją w roku przyszłym króla Edwarda, zalew japoński przybrał już obecnie takie rozmiary, że fabrykanci angielscy zwrócili się do rządu z żądaniem interwencji. Wszystkie dotychczasowe kroki zawiodły, ponieważ kupcy zawierają umowy tylko z Japończykami, gdyż ci oferują tak bajecznie niskie ceny, że konkurencja krajowych fabryk angielskich nie może pod żadnym warunkiem wytrzymać. Rząd jest w kłopotach, co ma uczynić, a Japończycy milionami sprzedają swoje wyroby.

Golębie pocztowe konkurencją dla radja

Podczas pierwszej t. zw. dziewiczej podróży olbrzymia morskiego „Queen Mary“, publiczność angielska miała sposobność podziwiać zdjęcia fotograficzne z życia na statku, które, jak to można było zauważyć, nie były wysyłane drogą radiową. Tajemnica techniki została wyjaśniona dopiero po powrocie statku do Anglii. Okazało się przytem, że konkurencja dla radja w tym wypadku stanowiły 4 golębie pocztowe, które zostały wzięte ze stacji pocztowej w Plymouth i tamże załadowane na okręt. Pierwsze dwa zostały wypuszczone w odległości 200 km od wybrzeża, dwa następne w odległości przeszło 400 km. W blaszane rurki przymocowane do nóżek ptaków włożono negatywy zdjęć. Ptaki przebyły przestrzeń tak szybko, iż następnego dnia gotowe fotografie ukazywały się już w dziennikach angielskich.

U ludzi cierpiących na żołądek, kiszki i złą przemianę materji, stosowanie naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa pobudza prawidłowość funkcji narządów trawienia i kieruje odżywcze dla organizmu soki do krwiobiegu.

Kara śmierci za „kidnaperstwo“ w Niemczech

Berlin, 22. 6. (PAT) Rząd Rzeszy wydał dziś ustawę, obowiązującą od 1 czerwca br., mającą na celu zapobieżenie porwaniu dzieci w celach wymuszenia. Każdemu, to dopuści się porwania dziecka przy użyciu podstępów, groźby lub gwałtu, grozi w myśl ustawy kara śmierci.

Choroby skóry

są przyczyną tworzenia się łupieżu, łysienia starego, łysienia przedwczesnego, łysienia martwicowego, łuszczycy wyłysiającej; łamliwości włosów, siwienia, wypadania włosów i wielu innych przykrych następstw dla zdrowia i estetycznego wyglądu.

OLEUM PETRAE „GLIMAR“

zapobiega występowaniu wszelkich chorób włosowych.

OLEUM PETRAE „GLIMAR“

nafta absolutnie bezwonna, szybko schnąca, usuwa łupież, nie drażni skóry, jest wysoce desynfekcyjna, wzmacnia obieg krwi w skórze, czyni skórę miękką a włos elastycznym, nadaje włosom właściwy naturalny połysk, pozostawia we włosach subtelną woń.

Żądać w aptekach, drogerjach i perfumerjach.

Wytwórca: „GLIMAR“, Lwów, ul. Batorego 26.

Informacje i oferty: „GLIMAR“, Lwów, i Oddziały firmy „KARPATY“ w całej Polsce. (2941)

NA OSTRZ JĘZYKA.

Polityka Anglika

Trudno posadzić Anglika, by miał bzik, ale tak wynika: najpierw krzyczał o sankcje, rwetesował wiele, a teraz milczy jak anioł w kościele.

Gdy Włoch zagarnął abisyńskie trzody, włosko-angielskie też stopniały lody: gdzie polityczna zamarzała woda, teraz jaśnieje ciepłe słowo: zgodzi!

Bo u Anglika taka polityka: słabego gniecie, z silnym starc unika.

Z dziwów przyrody



W ciągu wielu stuleci ręka Przyrody wyrzeźbiła w Arizonie ten niezwykle stożek skalny, o wysokości 30 metrów

ANTONI MARCZYŃSKI

10)

STRZAŁ O ŚWICIE

POWIEŚĆ

Pragnąc wyjaśnić sytuację, udała się przed chwilą do jego pokoju. Nacisnęła klamkę, drzwi były zamknięte na klucz. Zapukała, przemówiła, lecz... jej nie wpuszczono! Witold odpowiedział przez drzwi, że ma migrenę, i leży w łóżku rozebrany. Cóż to szkodzi? Lidja czuła, iż roli samarytanki pielęgnującej kuzyńca w tych okolicznościach sprostaby doskonale. Z nadwyżką. Ze usunęłaby odrazu migrenę, itd., itp., itd... Ale cała wymowa nie zdała się na nic i Lidja odeszła z kwitkiem. Ona! Notoryczny „vamp“!

Cóż dziwnego, że schodząc do hallu miała taką minę, jak owa pani domu, którą jeden z gości po proznej kolacji wziął za kucharkę i wsunął jej w dłoń napiwek, a kucharkę z czcią pocałował w rękę.

Ujrawszy zasępiętego Ludwika, od czuła coś w rodzaju ulgi, że nie tylko ona ma ciężkie zmartwienie.

— Czemu kuzyn taki kwaśny? — spytała i usiadła obok, zapominając o propagowanym przez matkę bojkocie „tego osobnika“.

Spojrzał na nią z nieklamną wdzięcznością.

— Czy cię to dziwi? Liczyłem na cztery szóste części spadku, a...

— ...a dostaniesz trzy ósme. A moja matka tylko jedną ósmą, czyli na mnie, na Wawrzyńca i Tytusa wypadnie za ledwie po jednej dwudziestej czwartej części. Dużo, co? — rzekła z goryczą. — Na ile cenisz majątek wuja?

— W przybliżeniu na... na jakieś pięć milionów.

— Pięć milionów! — westchnęła nabożnie. Przez dłuższą chwilę milczała, a potem z jej ust padło zniecierpliwione pytanie: — Jak wygląda testament?

Spojrzał na nią z podziwem.

— Skąd ja to mogę wiedzieć. Przecież zginął.

— Ależ mnie nie chodzi o ten, co zginął, tylko o testament jako taki; czy to musi być bardzo obszerny dokument?

— To zależy. Może być długi na kilka arkuszy, a równie dobrze może się składać z kilkudziesięciu wyrazów.

— I też będzie ważny?

— Oczywiście; musi tylko być spisany własnoręcznie przez spadkodawcę, musi mieć jego podpis, datę i sakramentalną formułkę na początku.

— Jak brzmi ta formułka?

— Jak brzmi? Hm, o ile pomnę z okresu moich studiów, to mniej więcej tak: Najpierw nagłówek: „Moja ostatnia wola“. Poniżej: „Czując się w pełni swoich władz umysłowych, dobrowolnie

i bez żadnego przymusu rozporządzam moim majątkiem na wypadek śmierci w sposób następujący...“ Potem wymienia się spadkobierców i legatarjuszy.

— Hm, pięć milionów... Gdyby na przykład było nas do podziału tylko dwoje, to każde otrzymałoby po dwa i pół miliona.

Ludwik Bolton spoglądał na Lidję z wzrastającym zdumieniem. Nie mógł jeszcze zrozumieć do czego ona zmierza, niemniej ogarniało go szybko dziwne podniecenie.

— Czy wiesz zasadę „cel uświęca środki“?

— Hm... to zależy... niekiedy... zapewne... ale...

— Czy nie możesz odpowiedzieć po męsku: „tak“, lub „nie“?

— Naogół... tak... Uznaję tę zasadę.

— To dobrze, Ludwiku. Chcę ci się zwierzyć z czegoś, co mi przyszło do głowy już wczoraj. Posłuchaj...

— Tylko nie tutaj! — rzekł zniżonym głosem, zerkając podejrzliwie ku galejryce. — Idź do altany, ja tam przyjdę za chwilę.

— Czemu nie mamy iść razem. — Ogarnęła ją już atmosfera konspiracji, więc mówiła szeptem, przysuwając twarz do jego twarzy jak najbliżej.

— Bo gdyby nas ktoś razem zobaczył, to... — odwrócił głowę ku Lidji i mimo woli jego wargi spotkały jej usta...

W godzinę później Irena powróciła z przechadzki. Przy przeprawie przez jakiś strumyk zamoczyła nogi, co przy jej delikatnym zdrowiu groziło co najmniej katarem. Pobiegła do swojego pokoju, ale drzwi zastała zamknięte. Klucza nie było, Ludwik zabrał go z sobą, jak zwykle.

— Dlaczego? — dziwił się Michał. — Czyżby pani sądziła, że go ktoś tutaj okradnie?

Nikt nie umiał Ireny objaśnić, gdzie jej mąż przebywa w tej chwili. Pytała o to niemal wszystkich, aż przyszła kolej na Macieja. Staruszek kiwnął głową, odmaszerował do stołu, przyniósł stamtąd gazetę i ołówek.

— Co to znaczy?... Ach, prawda, on jest głuchoniemy.

Domyśliła się wkońcu, że ma napisać na marginesie gazety, o co jej chodzi. Maciej znów skinął głową, a potem zaczął coś bardzo długo gryzmolić. Z trudem odczytała te hieroglify i ogarnęła ją zdumienie, graniczące z przestraszeniem. Bo odpowiedź sędziwego sługi brzmiała następująco:

A CZY PANI NIE ZDRADZIŁ, —
ŻE TO JA PANIĄ
TAM ZAPROWADZIŁEM?

Zaprowadził ją do altany, ale przedtem musiała mu na migi przyrzec „uroczyście“, że go „nie zdradzi“. Zrazu za-

intrygowana, potem rozbawiona, szła obok zgarbionego staruszka, który robił miny niesłychanie tajemnicze i raz po raz kładł palec na ustach.

Wreszcie dotarli do celu. Altana wznosiła się na szczycie pagórka, którego północny stok opadał łagodnie ku pałacowi. Lecz po drugiej stronie pagórka był jakby nożem ścięty pionowo tak, że południowa część altany niemal wisiała nad „przepaścią“. Na dnie tej niegroźnej, bo zaledwie na kilkanaście metrów głębokiej przepaści rośla bujna trawa. Tam właśnie pół godziny temu Maciej ujrzał Ludwika Boltona w towarzystwie jego pięknej kuzynki...

Dlaczego dzieci lubią

Słodówkę?

Bo smaczna

i pożywna.

Obok: znak ochronny!

2803



Irena wkroczyła do altany, odwróciła się i zdziwiony wzrok skierowała na leciwego cicerona, który ją tutaj przyprowadził.

— No, i gdzie jest? — spytała, zapominając znów o jego głuchocie.

Niemal w tej samej chwili zabrzmiął gdzieś w pobliżu głos Ludwika:

— Och, czemu... czemu Ty nie jesteś moją żoną?!

Równocześnie stary Maciej, domyśliwszy się snac, o co go pytają, podszedł do balustrady altany, przechylił się przez nią i ręką wskazał w dół. Irena zelektryzowana okrzykiem, jaki tu usłyszała parę sekund temu, przyskoczyła do owej balustrady, spojrzała za kierunkiem dłoni sędziwego sługi i nagle chwyciła się za serce. Zanim Maciej zdążył ją podtrzymać, runęła do jego stóp bez czucia...

ROZDZIAŁ IX.

Polowanie na pieniądze

Elżbieta Reyowa w towarzystwie syna schodziła właśnie z tarasu przed pałacem do ogrodu, gdy nadbiegł Maciej. Starzec był tak wyczerpany swoim brawurowym „biegiem naprzelaż“, że osunął się na kamienne schody i przez chwilę łapał dech z trudnością. Ale jego przerażona mina świadczyła, iż wydarzyło się coś złego, jego wzrok błagał o ratunek dla kogoś.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Amerykańska „Gruba Berta“



Działo na szynach o kal. 35 cm. wyrzuca pocisk, ważący 1500 funtów, na odległość 25 mil.

Dokończenie 4-go dnia ciągnięcia loterii

III ciągnięcie

Wygrane po 100 zł.

1969 2820 3203 728 4694 925 5911 8001
342 9486 941.
10228 337 11062 12732 981 13441 91 709
14440 96 15585 16104 311 544 774 899
17656 18088 645 853 943.
20702 21057 331 22989 23263 449 576
26169 27101 702 29575.
32429 95 33684 34528 854 98 35884 36322
71 37899 38359 895 39116.
40188 778 41586 42829 43611 45029 242
521 46252 47123 48055 429 804 97 49602 53
50277 526 51327 52168 249 327 53457 611
54621 23 55460 536 56072 57035 230 58939
59162.
60347 516 704 62069 394 501 63085 454
64298 65743 257 897 66001 890 67168 277
490 828 69190.
70365 836 72136 64 793 74055 57 228 562
775 75793.

PO 50 ZŁ.

170979 171831 172428 173207 526 832 174457
972 175007 11 94 119 176927 17750 178262
454 99 793 801 182032 914 183926 184032 165
864 185860 186744 65 187145 84 898 188149
189803 190272 466 191460 192080 194465
71 222 694 711 82 1573 765 2195 410 729 874
316 518 792 4020 97 837 5149 98 421 517 637
822 935 76 6060 279 7892 8567 745 9148 259 324
10245 461 11668 979 12112 13277 15461 16070
619 17053 492 763 81 916 18112 19059.
20185 940 45 22365 23404 24716 917 25116 26294
593 27557 829 28200 29434 587.
30744 832 31455 592 32205 837 33117 88 364
485 752 34319 435 35388 543 36685 748 841 37997
38360 82 464 39495 40210 41176 638 48 73 803
42421 658 940 43057 213 331 525 860 44299 46911
47332 605 48058 777.
50117 513 97 783 51287 925 52148 322 862 53685
897 54001 357 667 56204 636 97 900 71 73 57038
58759 59099 101 335 690 985.
60089 426 817 87 940 61223 503 62860 63471 92
630 64179 230 65770 66221 965 67619 998 68352
829 69273 525 70318 799 904 71701 63 72808 73697
719 819 74342 97 404 584 923 75192 257.
76030 109 824 77038 528 651 741 83 78133
566 71 79316 447
80918 81084 937 72 82102 705 82 839 83612
84048 85085 378 86437 87885 99 946 88826 70
89033 131 240 344 760
90094 968 92325 418 812 93638 862 94616
95315 96247 562 97295 523 668 72 898 98017
232 313 412 658 90700 304 759
100117 577 101299 625 918 40 102056 211
664 103103 39 106437 87 107938 313 89 851
58 60 108752 108904 521 73
110567 681 746 111033 215 451 76 571 614
783 804 112026 113682 885 116494 988 117282
322 447 509 622 118730 119353 599 779
120298 121251 549 66 123363 89 446 866

124648 820 936 125026 120 281 570 606 126629 144435 147209 164341 172074 174407 806 17202 36 84 823 18685 19383

127128 70 264 737 51 869 913 128286 780 854 186591

60 129463

130834 74 83 131141 378 905 132107 784 910

96 133158 68 490 569 78 829 134610 135944

136142 913 137082 279 718 138182 84 316 637

763 139668

140180 141449 846 142584 916 143070 430

144205 145080 763 85 950 146097 458 517 47

624 817 147117 577 148797 149354

150153 321 622 862 910 151242 152337 815

153096 154210 815 156092 167 541 50 158325

859 159458

160107 236 573 163378 532 914 164462 582

758 849 165491 975 167542 63 732 168550 79

169784

170059 532 76 171349 744 172350 487 519

173012 191 310 745 828 952 174076 136 390

175392 673 176091 177788 178041 234 710 574

179193 267 557

180526 181037 271 935 182209 475 183488

510 86 996 184811 185127 70 98 186110 814

188001 894 829 947 189087 138 86 265 597

190098 298 592 191566 88 725 193400 577

194221 590 686 738 843

IV ciągnięcie

Stała dzienna wygrana zł. 25.000 na nr.

159854

Zł. 50.000 na nr. 61361

Zł. 20.000 na nr. 137340

Zł. 10.000 na nr. 112031

Zł. 2.000 na nr. 64915

Zł. 1.000 na nr. 59768 98140 100395

133509

Zł. 500 na nr. 70008 77556 167486

170616 170689 184024 191023

Zł. 400 na nr. 27996 52462 56336 59549

74592 92984 96026 100602 101407 109885

115852 117235 154159 167583 190787

Zł. 200 na nr. 8821 10265 20940 27065

29065 75973 79199 105016 105792 113647

124663 132131 135840 149388 150334

151542 168907 177248

Zł. 150 na nr. 8194 22997 29590 34093

40410 58948 71426 72254 75421 76416

82503 84284 84447 87121 89127 96779

108484 108596 114193 114195 133363

144435 147209 164341 172074 174407 806 17202 36 84 823 18685 19383

186591

20387 552 720 52 801 9 21120 454 79 840 387

72 22004 482 718 23115 264 24937 25455 66 705

943 26201 330 41 511 27084 523 613 28556 815

95 29022 251 402 554 725 874

30594 621 31670 812 32439 841 932 33465

35019 747 36900 37016 630 60 748 39772

40768 41126 966 42015 96 43123 589 44230

78 539 45391 46482 90 538 47115 337 48422

49006 311 600

51192 294 437 560 831 949 53032 47 278

791 928 40 54268 82 419 55322 785 56826 57115

259 97 359 432 771 82 58120 336 59096 177 494

60069 639 803 944 90 61175 281 724 42 931

62272 63416 873 64301 991 65028 87135 858

68578 731 69100

70041 117 44 415 530 76 724 871 71905 72054

210 520 641 73340 62 693 74145 533 75489

76309 77857 78136 212 500 41 79115 731 80139

465 541 935 81961 82672 736 83167 325 636 80

85184 766 86251 426 87127 81 461 98 605 732

876 88093 39 89531 90900 91855 92102 8 67 219

37 799 93624 94219 95510 770 96103 323 937

97473 98516 608 754 959 99029 351 639 992 100134

245 95 314 745 929 101217 56 991 102153 273

305 484 720 103435 104233 38 663 105000 177 493

865 903 106277 346 50 107648 993 108248 854

109328 110065 111437 914 112008 512 780 819 37

114038 872 79 116154 362 117036 193 476 98 118465

119000 214 503 863 120055 122 382 487

122200 448 123039 513 615 800 124074 477 125284

Na Wybrzeżu Polskiem

G D Y N I A

— **Dyżur aptek.** W ciągu sezonu letniego dyżurują wszystkie apteki.

NA WYPADEK POŻARU TELEFONOWAĆ: POGOTOWIE RATUNKOWE

Ubezpieczalni Społecznej dla nagłych wypadków nr. tel. 12-40.

Miejska Straż Pożarna tel. nr. 17-08

Portowa Straż Pożarna tel. nr. 10-12.

AUTODOROŻKI

Nr. tel. 15-40 dla postoju taksówek przy dworcu.

Nr. tel. 15-41 dla postoju taksówek na Placu Kaszubskim.

Nr. tel. 15-70 dla postoju taksówek przy Skwerze Kościuszki.

Nr. tel. 25-62 dla postoju taksówek przy ul. Św. Wojciecha.

REPERTUAR KIN.

Kino Czarodziejka: „Całe miasto o tem mówi”, w roli głównej Edward Robison.

Kino Lido: Muzyczny dramat miłosny — film pt. „Należę do ciebie” w rolach głównych Katarzyna Hepburn i Charles Boyer. Nadprogram kolorowy dodatek.

Kino Bajka: „Upiór na sprzedaż” z Robertem Donatem i Jean Parker, reż. René Clair. Bogaty nadprogram.

Z miasta

— **Szkoła Rzemieślniczo - Przemysłowa w Gdyni** przyjmuje zapisy: 1) na wydział ślusarsko-mechaniczny i 2) na wydział elektromonterski.

Na wydział ślusarsko-mechaniczny Szkoła przyjmuje kandydatów, którzy ukończyli szkołę powszechną i mają 14-17 lat. Nauka na tym wydziale trwa 3 lata. Po ukończeniu Szkoły absolwenci zdają przy szkole egzamin czeladniczy.

Na wydział elektromonterski Szkoła przyjmuje kandydatów, którzy ukończyli wydział ślusarsko-mechaniczny w jednej ze szkół Rzemieślniczo-Przemysłowych. Nauka trwa 1 rok.

Przy Szkole znajduje się internat. Wszelkich informacji udzieli kancеляria szkolna przy ul. Morskiej 79, tel. 16-41. (2742)

— **Jednoroczna żeńska Szkoła Przysposobienia Zawodowego.** Towarzystwo Szkół Handlu Morskiego i Techniki Portowej w Gdyni przyjmuje zapisy na rok szkolny 1936-37 na: 1) wydział gospodarstwa domowego; 2) wydział krawiectwa-bielizniarskiego; 3) krótkoterminowe kursy z zakresu gospodarstwa, bielizniarstwa i robót sztychówkowych.

Do szkoły przyjmuje się uczennice od lat 13 do 17, po ukończeniu 6 klas szkoły powsz. Zapisy przyjmuje, informacji udziela, oraz bezpłatne prospekty wysyła Sekretariat Szkoły, Gdynia ul. Morska 77, tel. 16-36. (3524)

— **Przyjazd „Pilsudskiego”.** Zgodnie z rozkładem przybył wczoraj do Gdyni z Ameryki polski transatlantyk „Pilsudski”. Statek przywiózł na pokładzie przeszło 500 pasażerów, a wśród nich wycieczkę rolników polskich, która ostatnio bawiła w Danii.

— **W związku z regatami w zatoce Gdynskiej** urządzonemi w dniu 14 bm. przez Yacht Klub Polski, odbędzie się w czwartek, dnia 25 bm. o godz. 17 w lokalu klubowym (ul. Rybacka 36) uroczyste wręczenie nagród zawodnikom. Rozdanie nagród odbędzie się w czasie zebrania towarzyskiego urządzanego co czwartek przez Koło Pań YKP. 3831

— **Gdy nieatrzeżony jedzie rowerem.** Brzuch z obciążeniem p. Franciszek R. wsiadł na rower w stanie, mówiąc delikatnie, nieatrzeżonym. To też do Gdyni jechał długo i mocno... niepewnie — jednak bez wypadku.

Natomiast w Gdyni poszło już gorzej. Przejeżdżając przez ulicę wpadł na samochód osobowy, rozbił rower i sam się lekko pokaleczył. W wyniku tej przykrojonej eskapady sam się znalazł w areszcie policyjnym, gdzie sporządzono przeciwko niemu protokół za opiesztwo i spowodowanie wypadku samochodowego.

— **Nieudana wyprawa do Anglii.** Tokarz Jan Paleta z Krakowa i szlifierz Kazimierz Zmieszński z Warszawy chcieli koniecznie zwiedzić Anglię, ale... bezpłatnie. Przyjechali do Gdyni, wsiadli na statek „Beltraver” (naturalnie jako „ślepi pasażerowie”) i w ten sposób dotarli do wybrzeża angielskiego. Tu odkryto ich jednak i następnie najbliższym statkiem odesłano z powrotem do kraju. Obecnie siedzą w gdyniejskim areszcie policyjnym, gdzie czekają na rozprawę za nielegalne przekroczenie granicy.

— **Cudza własność jest święta.** Ignacy S., rybak z Kuźnicy otrzymał od handlowca G. z Gdyni 1.300 zł. na kupno ryb. Towaru jednak swemu klientowi nie dostarczył, pieniądze schował do własnej kieszeni i dlatego też wczoraj policja osadziła go w więzieniu gdyniejskim.

— **Ceny na ryby słodkowodne w Gdańsku** pozostały nadal bez zmian i obowiązują od dnia 22 do 29 bm. jak niżej (za pół kg):

Liny 0,70 zł; szczupaki: duże 0,40; małe 0,70; okonie: duże 0,50; małe 0,30; węgorze:

duże 1,20; małe 0,70; sandacze duże 1,10; małe 0,80; karasie 0,60; płotki 0,20 zł.

— **Ostre strzelanie artyleryjskie.** W dniach 25-27 bm. włącznie w godzinach od 16-tej do 19-tej odbędą się ostre strzelania artyleryjskie na poligonie morskim.

Gdzie można nabyć nalepki i chorągiewki na FOM?

Sprzedawane w związku ze „Świętem Morza” nalepki „FOM” na okna po cenie zł 0,10 jak również chorągiewki po 5 gr. są do nabycia w Gdyni w firmach: Tomaszewski, ul. Świętojańska 44, Tomaszewski, ul. Świętojańska 9, „Star”, ul. Świętojańska 53. Morawski, ul. Starowiejska 7, „Orbis” Skwer Kościuszki; „Orbis”, Orłowo Morskie, Agencja; „Ruch”, Dworzec Kolejowy; Wagons Lits-Cook ul. Pierackiego.

Przed „Świętem Morza” w Gdyni

„Tydzień Morski”, który w tym roku skupi na wybrzeżu wielkie rzesze turystów z całej Polski, zakończony będzie uroczystościami „Święta Morza”. Uroczystości te rozpoczyna się w dniu 27 bm. w Gdyni o godz. 19 podniesieniem bandery na pl. Kaszubskim.

W dniu 28 bm. odbędzie się **zjazd kaszubski** i uroczyste zebranie Zarządu Funduszu Obrony Morskiej w Gdyni.

Właściwe uroczystości „Święta Morza” odbędą się dnia 29 bm. w Gdyni; po mszy św., na nowym molu. O godz. 12 w południe **przemówi Pan Prezydent Rzplitej**, a mowa jego transmitowana będzie przez radio na całą Polskę. Po przemówieniach nastąpi **poświęcenie harcarskiego statku szkolnego „Zawisza Czarny”**.

Dalszy ciąg programu „Święta Morza”

Legendarny wał morski w Jastarni

Nietylko Anglia miała swojego potwora morskiego w Loch Ness; mieć go będzie również i Jastarnia, gdzie „potwór” objawi się dnia 26 bm. podczas „Tygodnia Morskiego”. Dnia tego odbędzie się w Jastarni zawody kutrów rybackich, rewja jachtów, a później triumfalny powrót rybaków przez ulicę Jastarni ze złowionym węzłem morskim o długości 27 mtr. Wieczorem w la-

Nowa łódź motorowa dla zwiedzania portu

Uroczystość poświęcenia „Gryfu” p. Witkiego

Wczoraj w Basenie Prezydenta dokonano poświęcenia nowej łodzi motorowej gdyniejskiego przedsiębiorcy żeglugowego, p. Roberta Wilkego.

Rozpoczęto z Bogiem. — O godz. 3 ks. Manikowski odprawił w kościele Najśw. Marii Panny Mszę św. Następnie goście, p. naczelnik Karwowski z Komisarjatu Rządu, p. radca Jagodziński z Urzędu Morskiego, p. kpt. Górski z Kapitanatu Portu, naczelnik żeglugi przybrzeżnej p. Zabokrzecki oraz przedstawiciele prasy, udali się do Basenu Prezydenta, gdzie ks. Manikowski dokonał aktu poświęcenia „Gryfu”, nowej łodzi motorowej p. Wilkego, wygłaszając równocześnie okolicznościowe przemówienie.

Po tej uroczystości odbyła się krótka przejażdżka „Gryfem” po zatoce, w czasie której p. Wilke podejmował swych gości śniadaniem.

Łódź motorowa „Gryf” jest jednostką bardzo ciekawą ze względu na swą wyjątkową historję. Zbudowana w roku 1926 w Stanach Zjednoczonych, przez dłuższy czas służyła jako **łódź łącznikowa w armii amerykańskiej**. Następnie kupiona przez pewnego przedsiębiorcę duńskiego przepłynęła o własnych siłach przez Atlantyk z Nowego Jorku do Kopenhagi. W czasie tej podróży załoga łodzi z bardzo bliskiej odległości obserwowała słynne **zatonięcie niemieckiego statku szkolnego „Niobe”**. Z powodu jednak burzy załoga „Gryfu” nie była w możności pośpieszyć tonącym na ratunek.

W Kopenhadze łódź dostosowano do celów przemysłowych i zaczęto na niej „szmuglować” alkohol do Szwecji, Finlandji i t. p.

W ubiegłym roku łódź przepłynęła do Gdańska, tu ją przebudowano, dając jej nowy motor Diesla o sile 95 H. P. i dostosowując do celów turystycznych. „Gryf” może obecnie pomieścić około 130 pasażerów i rozwija szybkość do 11 węzłów.

Przez kupno „Gryfu” p. Wilke poważnie zasilł swą małą flotylę przybrzeżną, którą dotychczas tworzyły tylko łodzie motorowe „Delfin” i „Rekin”. Nowa łódź, podobnie jak i pozostałe, będzie służyła do przejażdżek po porcie.

wypełni defilada wojska i organizacji społecznych, które przybędą do Gdyni ze sztafardami. Wieczorem zabawy ludowe połączone z koncertami, a na stadionie miejskim — pokazy sportowe.

Na uroczystości gdyniejskie uruchomione będą, jak już donosiliśmy, **specjalne pociągi popularne z całej Polski**, a w okresie od 23 czerwca do 1 lipca ważne będą 66 proc. **zniżki kolejowe**, udzielane na zasadzie indywidualnych kart uczestnictwa Ligi Popierania Turystyki. Karty te dają również prawo do **bezpłatnego udziału we wszystkich imprezach na wybrzeżu**.

Karty otrzymać można w biurach podróży „Orbis” i „Wagons-Lits Cook”, oraz w oddziałach Ligi Morskiej i Kolonjalnej.

Do organizacy i przedsiębiorstw gdyniejskich

Wszystkie organizacje i przedsiębiorstwa, które chciałyby wziąć udział w nabożeństwie i pochodzie z okazji „Święta Morza” winny zgłosić swój udział do komendanta PW i WF na miasto Gdynia do dnia 26 bm. ul. Warszawska 59, telefon 1757.

Festyn ludowy T. C. L.

Koło witoński Towarzystwa Czytelni Ludowej, w Gdyni urządziła w tradycyjną noc świętojańską festyn ludowy. Festyn ten odbędzie się w dniu 24 czerwca w Witoimnie na polance przy ulicy Witoimiejskiej od godz. 17-tej. Do zmierzchu odbędą się zabawy z niespodziankami i atrakcjami dla dzieci, poczem na scenie leśnej odegrany będzie obraz sceniczny pod tyt.: „Kwiat paproci”. Po przedstawieniu miejscowa Ochotnicza Straż Pożarna urządzi „ognisko”. Na zakończenie festynu odbędą się na polance tańce.

Sygnały ratowników plażowych i miejsc strzeżonych

Ponieważ na wybrzeżu rozpoczął się już sezon, na plażach pojawili się ratownicy plażowi, którzy na miejscach tak zwanych strzeżonych, czuwają nad bezpieczeństwem kąpielących. I tak jeżeli jest wywieszona na maszcie chorągiewka czerwono-czarna oznacza „kapiel jest bezwarunkowo wzbroniona”; żółta — oznacza „kapiel niebezpieczna”; żółta w morzu, w obrębie miejsca strzeżonego — „miejsce niebezpieczne”. Jednocześnie, albo powtarzający się głos trąbki — ostrzeżenie dla poszczególnych osób przed wypływaniem. Przeciagłe bicie dzwoonu lub gong — „człowiek tonie, wszyscy z wody na brzeg”. Jednocześnie albo powtarzający się gwizdek — „potrzeba interwencji policji”.

Prowizoryczna droga na Hel naprawiona

Prowizoryczna droga samochodowa na Hel, która w czasie ubiegłego sezonu została zupełnie zniszczona, uległa naprawie, tak, że dojazd dla samochodów możliwy jest aż do Juraty. Naprawa uskuteczniła została tylko na najbardziej zrujnowanych od cinkach.

Elektryfikacja największego ośrodka rybackiego nad zatoką Pucką

Do Rewy największego ośrodka rybaków zatoki Puckiej doprowadzona została z Gdyni linia wysokiego napięcia. Z elektryfikacji Rewy korzystać będzie również szereg wiosek.

Bardzo ważnym szczegółem w powyższej elektryfikacji jest zamiana światła sygnalizacyjnych na mierzwi Szpyrk (Mewia rafa), z naftowych na elektryczne.

WEJHEROWO

— **Dyżur lekarski** w środę pełni dr. Taper.

— **Dyżur aptek pełni:** Apteka Zielona przy ul. Sobieskiego i Apteka pod Orłem, plac Wejhera.

— **Kino „Casino”** wyświetla film p. t.: „W pogoni za szczęściem”.

— **Kino „Apollo”** wyświetla polski film „Romeo i Julcia”, w rolach głównych Adolf Dymśka, Konrad Tom, Stanisław Sielański i inni. Nadprogram polski tygodnik. Początek 8.30, w niedzielę 4.30, 6.30 i 8.30.

Z miasta

— **Bezpłatna kolumna przeciwjaglicza.** W dniu 26 bm. o godz. 15 przybędzie do Wejherowa Kolumna Przeciwjaglicza, która pod kierunkiem lekarza-specjalisty chorób ocznych będzie badać bezpłatnie i w razie potrzeby dokonywać zabiegów operacyjnych u wszystkich chorych na oczy. Po-

dać powyższe do wiadomości, apeluje się do wszystkich chorych na oczy, niewyłączając niewidomych, ażeby w tym dniu o oznaczonej godzinie zjawili się w miejscowej Przychodni Przeciwjagliczej Polskiego Czerwonego Krzyża, mieszczącej się w gmachu Ubezpieczalni Społecznej przy ul. Św. Jana.

Uwaga pp. restauratorzy

Zarząd Towarzystwa Restauratorów podaje do wiadomości zainteresowanym restauratorom i detalicznym sprzedawcom napojów alkoholowych, że przed 1 lipca br. należy wykupić patent akcyzowy za II półrocze 1936.

Deklaracje na opłatę akcyzową można nabyć u prezesa Meinhardta.

Na Ziemi Gdańskiej

GDAŃSK

— **Dyżur nocny lekarzy w Gdańsku i Wrzeszczu.** Dnia 24 bm. pełnią dyżur w Gdańsku dr. Siebert, stacja sanitarna Stockturn, tel. 24378 i dr. Straus, Vorstädtischer Graben 1a, tel. 22876; we Wrzeszczu dr. Świerzewski, Brunshöferweg 1a, tel. 41200.

— **Kontfiskata tygodnika żydowskiego.** — Władze policyjne skonfiskowały w ostatni poniedziałek ostatnie wydanie tygodnika żydowskiego „Danziger Echo” nr. 23 z soboty, 20 bm.

— **500-lecie szkoły św. Piotra w Gdańsku.** W dniach od 1—3 lipca rb. obchodząc będzie gimnazjum św. Piotra w Gdańsku 500-lecie swego istnienia.

— **Dwie nowe publiczne rozmównice telefoniczne.** W tych dniach otwarte zostaną dwie nowe publiczne rozmównice telefoniczne. Jedna mieścić się będzie w stacji benzynowej, urządzonej na Holzmarkt przed Bankiem Ludowym, a druga przed apteką „Elefanten Apotheke” przy ulicy Breitgasse. Na dachu ostatniej rozmównicy umieszczony zostanie zegar.

— **Ceny mięsa w handlu drobnym.** Na czas do 29 bm. włącznie ustalone zostały następujące ceny maksymalne mięsa w drobnym handlu: funt wołowy 55 fen. do 1,05 bez kości 15 proc. drożej, funt wieprzowiny 80 fen. do 1,15 guld., funt skopowiny 90 fen. do 1,30 guld., funt cielęciny 1—1,30 gld. bez kości 15 proc. drożej.

— **Zaginienie kobiety.** Po kłótni małżeńskiej między mleczarzem Herbertem W. z Fuerstenau a żoną jego Elżbietą, która miała miejsce podczas jazdy rowerami, oddaliła się żona i nie powróciła do domu. Zaalarmowana policja znalazła nazajutrz rower zaginionej niedaleko karczmy w Tieg nad brzegiem strumyka Schwendte. Przeszukano następnie wody strumyka, lecz bez wyniku. Przypuszcza się, że żona W. wpadła do wody i utonęła, a zwłoki odpłynęły na falach strumyka.

— **Kronika policyjna z 23 bm.** Przytrzymano 23 osób, z tych 2 za uraz cielesny, 2 za włamanie, 2 celem wydalenia, 3 za opilstwo, 1 do aresztu ochronnego, 1 za przemyt, — 1 za zakłócenie spokoju domowego, 1 bezdomna, 1 za nielegalne przekroczenie granicy, 1 z innych przyczyn.

— **Znaleziono w Gdańsku:** brązową tęgę z kostiumem kąpielowym, 7 chusteczek do nosa, niebieską jacek ze spodziankami kąpielowymi, biały prawy pantofel damski, brązową skórzaną kurtkę z kożuskiem, złotą obrączkę ślubną, złoty pierścionek z brylantem, pistolet marki Bayard z 33 nabojami, rower męski marki „Mifa”.

— **Znaleziono w Sopotach:** niebieską portmonetkę z 2,36 guld., piórnik z zawartością, brązową portmonetkę z 17,20 guld., damski zegarek bransoletowy marki „Grane”, szarą portmonetkę z 65 fen., męski zegarek kieszonkowy z dewizką, złotą broszkę damską w formie węża, parę rękawiczek damskich.

PRZEŁADUNEK KOLEJOWY W PORTACH POLSKICH

w dniu 22 czerwca 1936 r.

Export

Ladunek	Gdańsk ton	Gdynia ton
Węgiel	8578	17937
Zboże	1049	—
Cukier	—	—
Drewno	4467	1280
Nafta i t. p.	165	—
Żelazo	149	135
Drobnica	1460	777
Różne	—	—

Import

Ladunek	Gdańsk ton	Gdynia ton
Ruda	1186	—
Złom	—	2690
Nawozy szt.	—	1471
Ryż	—	—
Bawełna	—	—
Żelazo	—	—
Drobnica	121	2150

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY na Wybrzeżu Bałtyckim.

W Środę słonecznie, bardzo ciepło, skłonność do burzy, słabe powiewy wiatry; w czwartek słonecznie, bardzo ciepło.

STAN WODY W WISŁE

Miejscowość	woda Średnia	Stan wody dn. 21. VI.	22. VI.
Kraków	—1.84	—2.98	—3.01
Zawichost	1.47	1.34	1.22
Warszawa	1.62	1.27	1.25
Płock	1.27	1.07	1.02
Stan wody dn. 22. VI.			
	woda Średnia	22. VI.	23. VI.
Łódź	1.37	1.11	1.14
Radom	1.37	1.23	1.15
Chełmno	1.28	1.12	1.03
Grudziądz	1.44	1.31	1.23
Kurzębrak	1.85	1.49	1.39
Pieko	0.90	0.85	0.75
Łęzew	0.82	0.85	0.75
Danziger Haupt	3.60	3.68	3.62
Elniège	2.36	2.28	2.18
Schlewenhorst	2.51	2.46	2.40

UWAGA: Cyfry bez znaku — oznaczają stan wody powyżej zera, ze znakiem —, poniżej zera wodowskazu.

— **Zgubiono:** brązową sakiewkę z 6,30 gld.

— **Z urzędu stanu cywilnego w Gdańsku.** Zmarli: syn handlowca Alfreda Daniela, 1 dzień; wdowa Marja Schibrowska z domu Paradies 66 l., ślusarz Jerzy Weimer 46 l.; mężatka Małgorzata Hoffmann z domu Janitz 45 l.; kupiec Jerzy Meyer 49 l.; mężatka Zofia Wiklicka z domu Kopka 50 l.; mężatka Alica Behnke z domu Seedorf 29 l.; mężatka Joanna Mierau z domu Kaglin 26 l.; robotnik Wojciech Greger 31 l.; syn robotnika Otona Jabłońskiego półtora roku, syn robotnika Karola Bartscha 9 tyg.; syn listonosza Piotra Brandta 6 tyg.; inwalida Oskar Behr 73 l.; robotnik Józef Jeschke 46 l.; rentobiorczyni Ida Krueger 68 l.; inwalida Paweł Matschoss 70 l.; nieśl. syn 1 dzień.

Wiele mówiący telegram

W Rzeszy niemieckiej podróżuje obecnie większy oddział szturmowców hitlerowskich, uprawiający tam propagandę dla Gdańska. O tej podróży rozpisuje się obszernie narodowo - socjalistyczna prasa gdańska. W jednym z numerów dziennika „Danziger Neueste Nachrichten” ogłoszono w końcowym ustępie sprawozdania z tej podróży następujący telegram z Gdańska:

„W walce o Gdańsk w piątek wieczorem 1 zmarły, trzech ciężko ranni i jedenastu leżących ze szpitalu 128”.

Telegram powyższej treści wysłała do podróżującego w Niemczech oddziału szturmowców gdańska brygada S. A.

Treść telegramu — jak zauważa „Danziger Volkszeitung” — jest nadzwyczaj ważna i ma poważne znaczenie dla przyszłego procesu o zająciach w Domu św. Józefa. Wynika bowiem z niego, że straty sztan-

dartu 128 wynosiły 14 ludzi, którzy musieli brać udział w zająciach w piątek 12 bm. w Domu św. Józefa. Ponieważ jednak nie można przypuszczać, aby wszyscy hitlerowcy odnieśli rany, przeto liczba uczestniczących w awanturach w Domu św. Józefa hitlerowców była prawdopodobnie znacznie większa.

Zapytać się więc należy, w jakim celu szturmowcy brali udział w zebraniu niemieckiej partii narodowej, na który wstęp dozwolony był jedynie za zaproszeniami?

Ponieważ dotychczas ogłoszono jedynie nazwiska zmarłego Deskowskiego i 4 lub 5 rannych szturmowców — komentuje dalej organ centrowców — powinna brygada obecnie ogłosić również nazwiska reszty rannych, co miałoby dla procesu niezmierne znaczenie.

Zimny okład na smalone duby urzędowego organu partii hitlerowskiej w Gdańsku

(p.) Organ gdańskich narodowych socjalistów, „Der Danziger Vorposten”, w numerze z dnia 22 bm. zamieścił obszernie streszczenie szeregu informacji naszego pisma, które opublikowaliśmy w numerze na 22 bm., pod ogólnym tytułem: „Senat gdański i partia hitlerowska ubolewają i potępiają napad na Polaków”.

Od siebie dodał „Vorposten”, że mowa prezydenta Senatu, wygłoszona w sobotę do młodzieży hitlerowskiej, załatwiła wszelkie oskarżenia skierowane pod adresem władz senackich i partii rządzącej, wobec czego „Vorposten” spodziewa się, że prasa polska, w interesie stosunków polsko-gdańskich powróci na drogę rzeczowego informowania czytelników (!).

Taki jest sens komentarza vorpostenowskiego. Z komentarza tego wynika: 1) że wyrażone przez Senat gdański i partię hitlerowską ubolewanie i potępienie napadów członków partii na Polaków — wyczerpało sprawę, oraz 2) że prasa polska do chwili wygłoszenia przez prezydenta Senatu mowy — informowała „nierzeczowo”.

Ad 1) stwierdzamy: Słowa ubolewania i potępienia napadów członków partii rządzącej, wypowiedziane przez prezydenta Senatu, cenić będziemy na wagę złota, ale jedynie w tym wypadku, jeśli staną się one własnością ogółu członków partii i jeśli ogół ten potrafi utemperować „wojownicze” grupy i jednostki. Ożywni dobrą wolą, właśnie z uwagi na stosunki polsko-gdańskie, czekamy na to utemperowanie, co jednak nie należy tłumaczyć, jakobyśmy zrezygnowali z piętnowania rozpaleniem słowem każdego faktu bezprawia, stosowanego do Polaków lub obywateli polskich.

Ad 2) stwierdzamy: Nigdy nie informujemy nierzeczowo. Najświeższym dowodem naszej rzeczowości jest fakt wyrażenia przez gdański Senat narodowo-

socjalistyczny i takąż partję ubolewania i potępienia rzeczowo opisanych przez nas napadów członków partii rządzącej na Polaków. Gdyby było inaczej, t. j. gdybyśmy informowali „nierzeczowo”, napewno władze senackie nie cackałyby się z nami, lecz wprowadziły w ruch środki, stojące im do dyspozycji zawsze i do wszystkich.

W tym samym numerze, lecz na innym miejscu, zajmuje się gdański organ partii hitlerowskiej kwestią napadów narodowych socjalistów w Gdańsku na Polaków za niepozdrawianie sztandarów obcego — jak stwierdził prezydent Greiser — państwa, t. j. Trzeciej Rzeszy. „Vorposten” stara się zbagatelizować te napady i nazywa je „zwykłymi bijatykami ulicznymi”, poczem roztkliwia się nad rzekomo ciężkim położeniem mniejszości niemieckiej w Polsce. Jako dowody służącej mają przytoczone przez „Vorposten” napadzi „hord polskiej młodzieży” uzbrojonych w kastety, kłonicie i noże — na... „baranków” niemieckich.

Rzekomych dowodów, które przytacza „Vorposten”, nie mamy możliwości sprawdzić. Niewątpliwie są wśród nich różnego gatunku i wartości, aż do wyspanych z palca. Jesteśmy jednak pewni, że jeśli któryś z nich odpowiadałby nawet częściowo rzeczywistości, polskie władze bezpieczeństwa publicznego nie

ukryją go pod zielonym sukniem, a polskie sądy, nie podlegające wpływowi żadnej partii politycznej, jak zawsze, wydadzą sprawiedliwy wyrok.

Jeśli uniesieni fantazją vorpostenowską porównamy położenie mniejszości niemieckiej w Polsce, z położeniem mniejszości polskiej w Gdańsku, będziemy musieli stwierdzić, że wszyscy Polacy w Gdańsku są 100-procentowymi obywatelami, dla których konstytucja i prawa nie są „bańką mydlaną” i traktują je daleko poważniej od... organu partii rządzącej. Natomiast co do mniejszości niemieckiej w Polsce musimy stwierdzić, że znaczny jej odłam, właśnie z pod znaku vorpostenowskiego, stale wylamuje się z pod praw i obowiązków obywateli państwa, w którym żyje, za judaszowe srebrniki usiłuje skupować nieusładowane dusze polskie, a nawet nie cofa się przed akcją wyrotową, jak to udowodniono w procesie N. S. D. A. B.

Taka jest „rzeczowa” rzeczywistość, znana w Gdańsku ogółowi społeczeństwa i polskiemu i niemieckiemu. I gdyby w „Vorpostenie” pisali spryciarze o niebo sprytniejsi od obecnych, rzeczywistości tej nie potrafili przemalować według swych „pobożnych” życzeń. A skoro tak jest, lepiej milczeć, niż ex cathedra urzędowego organu partii pleść smalone duby.

Skazanie 2-ech młodzieńców hitlerowskich za pobicie Polaka

Onegdaj po południu toczyła się przed sądem dla spraw doraźnych rozprawa karna przeciw dwóm członkom hitlerowskiej organizacji młodzieży, 18-letniemu Zygmuntowi W. i 18-letniemu Gerardowi Hahn z Oliwy, oskarżonym o uraz cielesny. Obaj oskarżeni napadli i pobili w Oliwie obywatela gdańskiego narodowości polskiej, 22-letniego Brunona Hinza, zamieszkałego w Oliwie. Obaj oskarżeni nie przyznali się do winy. Kilku świadków zeznało jednak

pod przysięgą, że obaj oskarżeni są sprawcami napadu i pobicia Hinza.

Prokurator domagał się ukarania każdego z oskarżonych 3 tygodniowym więzieniem. Sędzia skazał ich jednak na surowszą karę, a mianowicie każdego na 6 tygodni więzienia. Ponieważ oskarżeni nie przyjęli wyroku, wydał sędzia nakaz aresztowania ich, skutkiem czego zamknięto ich we więzieniu śledczym.

Wspaniały przebieg uroczystości K. S. M. M. w Gdańsku

Już od kilku dni młodzież katolicka, zrzeszona w K. S. M. M. przy kościele „Chrystusa Króla” przygotowywała się do uroczystości pięknej i niezwykłej — do obchodu 10-lecia K. S. M. M. i zarazem Złotu Eucharystycznego K. S. M. M. okręgu gdańskiego, wyznaczonego na dzień 21-go czerwca. Ze się dzieje w tej ruchliwej polskiej parafii coś niezwykłego, na to wskazywał olbrzymich rozmiarów krzyż, który stanął na stokach Góry Biskupiej. Krzyż ten wieczorem oświetlony zewsząd reflektorami, jak i u stóp jego zbudowany ołtarz polowy oraz grupki młodzieży, snującej i krzającej się około upiększenia kościoła i otoczenia, kazały się domyślać, że to zbliżają się jakieś dni młodzieży. Obok tych zewnętrznych przygotowań zbierała się młodzież w ostatnie dni tygodnia w kościele „Chrystusa Króla”, by przez rekolekcje, prowadzone przez ks. Wojciecha Gajdusa, generalnego sekretarza K. S. M. M. diecezji chełmińskiej, upiększyć dusze swe młodzieńcze na wielkie święto. W sobotę po ukończonych rekolekcjach i wspólnej spowiedzi św. zapłonął jasnym światłem po raz pierwszy krzyż Chrystusowy na placu kościelnym pod Górą Biskupią — a cichy niestetyczny prawie maelstat jego dziwnie kon-

trastował z odbywającymi się po przeciwległej stronie uroczystościami staropogańskimi, krzykliwymi i głośnymi z okazji zmiany poru roku. Powoli zaczęły się zjeżdżać grupki młodzieży pomorskiej z Pelplina, Wejherowa i Żukowa, które stawiały się, by zmanifestować żywą łączność młodzieży z tej i tamtej strony kordonu. Nastąpiła niedziela ciepła i rozświetlona słońcem. Śnać samo niebo życzliwym okiem darzyło młode szeregi, które tej niedzieli tak radośnie i żywo miały obwołać wodzem swego życia Chrystusa Eucharystycznego.

Uroczystość 10-lecia młodzieży katolickiej rozpoczęła wystuchaniem Mszy św., którą odprawił u stóp krzyża proboszcz i założyciel parafii „Chrystusa Króla”, ks. Rogaczewski, w asyście księży Musalewskiego i Gajdusa. Przepiękny to był widok, gdy dokoła ołtarza ugrupowała się las sztandarów kat. stowarzyszeń młodzieży i bratniej organizacji. U stóp ołtarza zasiadli przedstawiciele Komisarzy Generalnego R. P. w Gdańsku, p. dyrektor Gimnazjum Polskiego, nauczycielstwo polskie w Gdańsku z p. rektorem Michną na czele, władze Związku Harcerstwa Polskiego, prezesi i prezeski parafialnych organizacji, czcigodne Siostry Dominikanki i niezliczone rzesze wierznych. Do Mszy św. przygrywała orkiestra K. S. M. „Chrystusa Króla” pod batutą p. Bernarda Cywińskiego, przyczyniając się

bardzo do upiększenia nabożeństwa. Zwartym kręgiem otoczyła ołtarz młodzież M. S. M.-owa z Gdańska. Szczególną uwagę zwracała liczna grupa młodzieży katolickiej z Nowego Portu, która wczesnym rankiem pod przewodnictwem niezmordowanego i zasłużonego opiekuna swego p. nadradcy Fojuta, przybyła naczecz: by razem z gdańskimi druhami przystąpić do stołu Pańskiego.

W czasie Mszy św. przystąpiła młodzież gremjalnie do Komunii św. Widok to porwawczy, widok godny widzenia, gdy długimi rzędami zbliżyła się młodzież, by do serca swego wiać Chrystusa Eucharystycznego i temsamem zaświadczyć, że on a nikt inny jest drogowskazem jej życia wśród nowoczesnego pogaństwa i wśród trudności, jakie zwłaszcza w wieku młodym zagraża wierze i czystości serca. Po Mszy św. wygłosił kazanie o celach i zadaniach młodzieży, zrzeszonej w akcji katolickiej, ks. Gajdus, wspominając przykład św. Augustyna, zabłąkanego w odmetkach inowierstwa i grzechu i wracającego do Boga, jako do jedynej prawdy światła i życia, zaapelował kaznodzieja do młodzieży, by życie zbudowała na nieomylnym fundamencie Kościoła katolickiego. Podniosła „Boże coś Polskę” zakończyło pierwszą część uroczystości.

(Dalszy ciąg nastąpi).

TORUN



**BRACIA
BŁOCH**
SZEROKA 11

polecają po cenach wyjątkowo korzystnych

Majteczki

kąpielowe

Czepki kąpielowe

kostjumi

plażowe

Do nauki pływania

pasy korkowe

3796

DYKTY

FORNIERY

poleca tanio

Skład drzewa

Toruń, Czerwona Droga 23.

Złoto

stare i srebro kupuje po cenach najwyższych

C. Lipczyński

Toruń, Król. Jadwigi 18,

tel. 2510. 3632Ck

SPORTOWE

EMES

zapewnia szybkie i czyste gotowanie na

WYCIECZKACH

3701

KAFLE

białe i kolorowe w nowych

deseniach i kolorach

PŁYTY

glazurowane i posadzkowe

oraz wszelkie inne mater-

jaly budowlane hurtowo

i detalicznie

po cenach niższych

polecają 3121C

Bracia Pichert

TORUN, Przedzamcze 7/9

tel. 1627 i 1679

CHEŁMZA, Kolejowa 9

telefon 14

CHOJNICE, Sz. Gdańska 41

telefon 211.

Znana ze swej dobroci oraz

prawdę wykonania fachowego

f-a Leon Chojnicki

Szeroka 46 i ptr.

poleca 2678

Trwałą izolację

po cenach konkurencyjnych

Pomorskie Tow. Szkoły Powszech. i Stow. Rozdzina Urzędnicza

ogłaszają dla Pryw. Gimnazjum Żeńskiego rozwojowego w Toruniu

KONKURS

na posadę dyrektorki gimnazjum.

Podania z życiorysem, odpisami dyplomów i zaświadczeniami o dotychczasowej pracy pedagogicznej, zarządy proszą, skierować do kancelarii szkoły

Toruń, ul. Mostowa 9, II.

Rury

3139C

cementowe

po cenach najniższych poleca

M. Czubek i Ska

Hurtownia materj. budowl.

Toruń, Piernikarska 3/7

Telefon 1643

Tapety

listwy, borty, wielki wybor.

niskie ceny, poleca Hurtow-

na drogerja T. Rzymkowski,

Toruń, Szeroka 43.

3825Ck

PLAŻA

na kąpie WIESSE'go

TORUN 3824C

Przechowanie

garderoby od 10 gr.

Tani bufet na miejscu.

Mieszkania

3-pokojowe z kuchnią pos-

zukuje urzędnik Dyr. Ko-

lejowej. Oferty pod M. K.

do „Dnia Pomorza” Toruń.

3798C

Mieszkanie

1-pokojowe z kuchnią do

wynajęcia. Wiadomość (od

godz. 3—4 popołudniu) To-

ruń, ul. Św. Ducha Nr. 5,

l. p. u gospodarza. 3823C

Uwaga!

Uwaga!

Podaję niniejszem do

taskawej wiadomości, iż

z dniem dzisiejszym przy-

stąpiłem jako członek do

Spółdzielni

„Kredyt Kupiecki”

w Toruniu i przyjmuję

asygnaty teje.

Z poważaniem

3822C **T. Dyziak**

Szeroka 25, Restauracja

Skradziony

dowód osobisty nr. 500206

oraz bilet imienny nr. 080249

wystawiony przez Dyrektora

P. K. P. Toruń na nazwisko

Zakrzewski Józef, unieważ-

niam. 3827Ck

GRUDZIĄDZ

3-pokojowe

mieszkanie komfortowe z

balkonem wynajmę ul. Ku-

jota 83. Kuzimski, Gru-

dziądz, Małomłyńska 12,

skład. 3816Gk

Rowery

po cenach niższych na

dogodnych warunkach czę-

ściowo za pożyczkę inwe-

stycyjną. Poleca „Elektra”

Toruń, ul. Chelmińska 4

telefon 1526. 2677CK

Ogłaszanie się

w naszym

dzienniku

opłaca się

stokrotnie!

TCZEW

Z powodu

wyjazdu

sprzedaje domek, bardzo

tanio. Zgłoszenia Tczew,

Zamkowa 40. 3837T

Reklama dźwignią handlu!

GDYNIA

Mebel biurowe

urządzenia składowe, okna

i drzwi, oraz wszelkie prace

stolarskie wykonuje na

miejsu 90 M

Gdynia, ul. Lipowa 11

telefon 21288

BYDGOSKA FABRYKA

MEBLI BIUROWYCH

ELEWACJA

Gdynia, Morska nr. 49

Telefon 22273

Marmur, granit, la-

strico, szlachetne

tylnki, własnej fabrykacji

Stopnie — Marmurek do

lastrica — Xylolit. 2143

Ceny niższe o 30%/-

Okazja.

Za pożyczki państwowe

oraz za świadectwa tymcza-

sowe można nabyć wszel-

kie towary konfekcyj, ga-

lanterji i obuwiu. R. Na-

górska, Gdynia, Starowiej-

ska nr. 5. 3513 Mk

Dzielnia

uczciwa ekspedjentka po-

szukuje pracy za małym

wynagrodzeniem, zna język

polski i niemiecki. Zgło-

szenia do „Gazety Mors-

kiej Ilustr.” Gdynia pod

„585”. 3432Mk

Jurata

Pokoje z całkowitem utrzy-

maniem od zaraz do wynaj-

ęcia od 2 zł. — Pensjonat

„Przedwiośnie”. 3396M

Numer akt: Km. 222/35.

OBWIESZCZENIE

O DRUGIM TERMINIE LICYTACJI

NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Pucku Treter Sta-

nisław, mający kancelarię w Pucku, ul. Sobieskie-

go nr. 1 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje

do publicznej wiadomości, że dnia 6 sierpnia 1936

o godz. 10-tej w Sądzie Grodzkim w Pucku odbę-

dzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu

należącej do dłużnika Konstantego Ostrzeniewskie-

go w Łopaninie poczta Gasocin pow. Ciechanów

nieruchomości Tupadły, wykaz L. 163, posiadającej

urządzoną księgę wieczystą przechowywaną w Sa-

dzie Grodzkim w Pucku. Nieruchomość Tupadły,

wykaz L. 163, położona jest w Tupadłach, powiat

morski, jest to parcela budowlana o powierzchni

31.440 m. kw.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zło-

tych 37.728,—; cena zaś wywołania wynosi 25.152,—

złotych.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest zło-

żyć rękojmię w wysokości 3.772,80 zł.

Rękojmię należy złożyć w gotówce albo w ta-

kich papierach wartościowych bądź książeczkach

wkładkowych instytucyj, w których wolno umie-

szczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe

przyjęte będą w wartości trzech czwartych części

ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warun-

ki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym ob-

wieszczeniem nie będą podane do wiadomości war-

unki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do li-

cytacji i przysądzenia własności na rzecz nabyw-

cy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczę-

ciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły po-

wództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej czę-

ści od egzekucji i że uzyskały postanowienie wła-

ściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licyta-

cją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie

od godziny 8-jej do 18-jej, akta zaś postępowania

egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodz-

kim w Pucku, ul. Prezydenta, sala nr. 1.

Puck, dnia 19 czerwca 1936 r.

Komornik:

(—) St. Treter.

Reklama dźwignią handlu!

GDYNIA

Gdynia!

Najkorzystniejsza lokata kapitału, przez

nabycie: domów, will, placów budowlan-

ych oraz interesów handlowo-przemy-

słowych, tylko przez najpoważniejsze

biuro pośredniczo-handlowe

Westfalewski

Skwer Kościuszki 19, tel. 30-15.

Nowe zlecenia pożądane. 3649M

Sygnatura: Km. 1024/36. 3829

OBWIESZCZENIE

O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Gdyni rewiru I,

Jan Kamiński, mający kancelarię w Gdyni, ul. Sta-

rowskiej nr. 31 a na podstawie art. 602 k. p. c. po-

duje do publicznej wiadomości, że dnia 26 czerwca

1936 r. o godz. 14-tej w Cisowie obok Reinhardta

odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, składają-

cych się z jednego wozu roboczego z drabniakami,

2 koni, 1 pary szorów, 50 bali słomy prasowanej,

30 worków sieczki, 1 wagi decymalnej oszacowa-

nych na łączną sumę 740,— zł.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w

miejsu i czasie wyżej oznaczonym.

Gdynia, dnia 23 czerwca 1936 r.

Komornik:

Jan Kamiński.

Zlecenie Nr. 589.

Bożena Plucińska

poleca

torebki plażowe,

parasolki, wyroby

skórzane oraz bi-

żuterję. 3784M

Gdynia, ul. 10 Lutego 5.

Inteligentna

osoba poszukuje posady

najchętniej przy bufecie,